

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Józefa 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 85.

BYDGOSZCZ, środa dnia 13 kwietnia 1932 r.

Rok XXVI.

Widmo trzeciego Reichu

Mussolini wyciąga już rękę do przyszłego sprzymierzenia.

W ubiegłych dniach na murach Berlina barwiły się olbrzymie plakaty:

„Entscheidet die Zukunft eurer Kinder!“ „Nur — Paul von Hindenburg!“ (Rozstrzygnie przyszłość waszych dzieci! Tylko — Paweł von Hindenburg!)

Przyszłość dzieci obecnego pokolenia będzie się rozstrzygała w ciągu przynajmniej ćwierćwiecza. Niemieckiemu wyborcy tłumaczono, że to zależy wprost od dalszych siedmioletnich rządów starca, kończącego już 84 rok swego życia!!!

19 milionów 300 tysięcy Niemców u wierzyło. Statek niemieckiej republiki idzie na dno. Więc rozbitkowie chwytają się choćby tak pajęczej nici, jak życie starego feldmarszałka. To jest ich ostatni promyk nadziei. Przed nimi czarna noc rozpościera swe królestwo.

„Entscheidet die Zukunft eurer Kinder!“ Do kogo kierowano ten apel? Do mas robotniczych, złączonych w najpotężniejszą partię socjalistyczną świata. tej partii, której na polach wojny światowej podrucono niemowlę niemieckiego republikanizmu, aby go zamorzyła potrójnym głodem: głodem krwi, głodem idei i głodem ludzi!

Niemiecka republika, niedokarmiona krwią rewolucyjną, walczyła jedynie w obronie zdobycy pałacowego przewrotu pod batutą defenzywnie nastrojonej burżuazji, stworzonej z partyjnych sekretarzy. Los tego przypadkowego raczej niż zamierzonego republikanizmu splótnił się z losami socjal-demokracji.

Dziś, gdy ręce robotników niemieckich wyciągnęły się ku starymu feldmarszałkowi z wołaniem: **Ratuj przyszłość naszych dzieci!** — rozkołysały się dzwony historii pogrzebowym akordem. **Czternastoletnie dzieci niemieckiego republikanizmu i demokracji zaczęły zstępować samo do grobowca.** Nikt go nie uratuje. Niemcy republikańskie nie mają ludzi. Mają tylko Brüninga, który umie torować drogę Adolfowi Hitlerowi...

Malarz pokojowy, austriacki przybłąda, były podoficer, a dla Niemców „piękny Adolf“ jest strategiem i taktikiem, jakby chowanym w niemieckiej kwaterze głównej w czasach, gdy w niej rządy sprawował sam Paul von Hindenburg... **Jego partja — to armja, jego działania — to najbardziej prawidłowa ofensywa od jednego zamierzenia do drugiego.** Taką taktikę nazywano kruszeniem frontu.

Hitler organizuje ludzi, gromadzi środki, uderza, podciąga punkty zaopatrzenia, w (w organizuje i znów uderza. Za każdym razem jest coraz dalej, coraz dalej. Tylko politykom chowanym na romantyzmie dawno ubiegłych lat śnią się o głowie barykady, oszalałe tłumy, pi ane idee, jakieś wybuchy paroksyzmów rewolucyjnych, których powołanie może niespodziewanie oddać władzę komuś trzeciemu, jak to niedawno się stało z rewolucją rosyjską...

13 marca Hitler otrzymał 11 milionów głosów. Mówiono, że przegrał i że stroniły się zniechęca. 10 kwietnia otrzymał 13 milionów, 24 kwietnia stanął do wyborów w Prusach i razem z komunistami, a może i bez nich otrzymał większość mandatów. W maju obejmie władzę w Prusach. W lecie rozwiąże Reichstag. Jesienią będzie panował w całej Rzeszy... Dwa plus dwa jest cztery, plus jeszcze dwa jest sześć i tak dalej. **Hitler już ma wszystko obliczone...**

Kto mu się przeciwstawi? Hindenburg? Czem rozewnie potrójny pierścień

Naczelną radą faszystowską rzuciła snop światła na najbliższą przyszłość polityczną Europy. W przeddzień niemieckich wyborów z wysokości Kapito-

lu poszło w świat hasło **przeciwstawienia się reparacjom i postanowieniom terytorjalnym traktatu wersalskiego.** Nie wolnicy Mussolini zwrócili się na północ i pozdrowili podniesieniem rąk nowego cesarza.

— Morituri te salutant.
— Idący na śmierć, na walkę, pozdrwiają ciebie, wladco trzeciego Reichu!

Niedarmo upadła konferencja londyńska. **Wspólny front niemiecko-włoski jest rzeczywistością,** która europejskie przeciwieństwa polityczne do- (Ciąg dalszy na stronie 2.)

Min. Zaleski udzielił wywiadu.

Polska broni swego handlu z państwami naddunajskimi.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 12. 4. W przejeździe przez Berlin bawił w dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych August Zaleski, który udał się następnie do Genewy. Na konferencji prasowej zwołanej tuż przed wyjazdem **minister Zaleski wyluszczył wobec dziennikarzy stano-**

wisko Polski w sprawie bloku państw naddunajskich. Jego oświadczenie nie zawierało żadnych nowych momentów.

Minister Zaleski podkreślił, że interesy gospodarcze Polski na obszarze państw naddunajskich zniewalają Polskę do konieczności zachowania klau-

zuli największego uprzywilejowania (od Polski nie domagano się rezygnacji — uw. koresp.) i dlatego pozycja polska w tem zagadnieniu odbiega od poglądów wielkich mocarstw. Jeżeli chodzi o udzielenie pomocy finansowej, to **Polska nie może w niej uczestniczyć,** jednakże w równej mierze nie reflektuje na otrzymanie jej w łączności z państwami naddunajskimi.

Z oświadczenia min. Zaleskiego przebijają niewypowiedziana opinja, że wskutek stanowiska francusko-angielskiego, Polskę wbrew jej woli zepchnięto raczej ku tezie niemiecko-włoskiej, a **to w obronie naszego handlu zagranicznego z państwami naddunajskimi.**

AR.

Twarde słowa de Valery.

Irlandja pragnie być zupełnie niezawisła.

Londyn, 11. 4. (PAT.) Przemawiając w Ennes, de Valera zaprzeczył wiadomości o **decyzji zniesienia przysięgi i o jakimkolwiek dążeniu Irlandji do klótni z Anglią.** Pragniemy szczerze — mówił de Valera — utrzymać z narodem angielskim **stosunki prawdziwej przyjaźni, jednak oparte na podstawie zupełnej równości obu państw.** Irlandja nie jest kolonią brytyjską. Naród irlandzki jest jednym z najstarszych narodów świata. Przechodząc do spraw finansowych, de Valera oświadczył, że żadna suma nie zostanie wywieziona z

Irlandji, zanim nie okaże się jasno, że **Wielka Brytania ma słuszne prawo do tej sumy.**

Strajk górników w zagłębiach czeskich.

Praga, 1. 4. (PAT.) Sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym północnym i ostrawskim nie uległa zmianie i strajk trwa dalej. W środę w ministerstwie robót publicznych w Pradze odbyła się narada ze strajkującymi, gdyż dotychczas zarządzenia o wstrzymaniu wyda-

lenia górników z pracy nie przyniosły rezultatów. Jednocześnie niepewną jest sytuacja w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, gdzie naogół nie wykluczoną jest możliwość wybuchu strajku, zwłaszcza, że komuniści pociągają za sobą robotników niezorganizowanych.

Lindbergh nie odzyskał jeszcze dziecka.

Nowe pertraktacje z bandytami.

Nowy Jork, 11. 4. (PAT.) Lindbergh zgodził się na podanie do publicznej wiadomości numerów banknotów, które wpłacił jako okup za dziecko osobom, przez które został oszukany. Dziecko bowiem, jak wiadomo, **dotychczas nie zostało zwrócone.** Ujawnienie numerów tych banknotów ułatwi niewątpliwie **wyśledzenie przestępców.**

Nowy Jork, 11. 4. (PAT.) Dzienniki nowojorskie z „Daily News“ na czele **przeznaczyły nagrodę pieniężną za informację dzięki której Lindbergh odzyskałby swe dziecko do dnia 10 maja.** Nagroda wynosi 50.000 dolarów.

Hoppewell, 11. 4. (PAT.) Mimo wpłaty okupu w kwocie 50.000 dolarów Lindbergh **dotychczas dziecka nie odzyskał.** Żona Lindbergha jest ciężko chora i zupełnie zdruzgotana z powodu ciężkiego zawodu, jakiego doznała.

Istnieje obawa, że skutkiem powiadomienia władz o numerach banknotów, wypłaconych sprawcom porwania dzie-

ka, **życie dziecka jest w niebezpieczeństwie.**

Hoppewell, 11. 4. (PAT.) Lindbergh pragnie wznowić rokowania ze sprawcami porwania jego dziecka, **jest bowiem skłonny wymienić na złoto bilety ban-**

kowe, które wypłacili bandytom, żądającym okupu.

Sprawcy porwania sądzą bowiem, iż nie mogliby mieć żadnego zysku z wypłaconego im okupu **wobec ujawnienia przez Lindbergha numerów banknotów.**

Sejm pruski zmienia regulamin,

aby utrudnić hitlerowcom objęcie władzy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 4. Dzisiaj zbiera się po raz pierwszy sejm pruski, celem uchwalenia doniesień zmiany regulaminu. Mianowicie partje rządowe zamierzają przed wygaśnięciem obecnej legislatury (okresu trwania sejmu) wnieść o zmianę postanowienia, dotyczącego wyboru prezesa rady ministrów przez sejm. Dotąd bowiem premier pruski wybierany był **absolutną większością w pierwszym akcie wyborczym, a względną większością w drugim.** Partje rządowe chciałyby obecnie wprowadzić postanowie-

nie, dotyczące wyboru premiera **wyłącznie tylko absolutną większością.**

Miało o tyle doniosłe znaczenie, że ze względu na skład przyszłego sejmu może okazać się, iż **nie będzie absolutnej większości dla wspólnego kandydata opozycji i w tym wypadku obecny gabinet prowadziłby agendy jako ministerstwo urzędujące.**

Opozycja postanowiła przeprowadzić obstrukcję i demonstracyjnie opuścić posiedzenie, a przez to zdekompletować posiedzenie i uniemożliwić tak zwane go quorum.

AR.

prowadzi do stanu wrzenia. Jedyną furką nadziei to słabość gospodarcza burzycieli. Lecz do zwycięstwa ładu i porządku będzie potrzeba jeszcze sił angielskich. Wielka Brytania nie utrzyma się na linii wspaniałej izolacji (splendid isolation) w otoczeniu swych dominjów. U boku Francji czeka ją ciężkie zadanie utrzymania w ryzach frontu niezadowolonych.

I i 8 maja odbędą się wybory francuskie. Powinny one przynieść zwycięstwo ugrupowaniom prawicowym. Francja zrozumie, że pod boki Hitlera nie sposób mówić w opanowaniu. **Taki rezultat wzmocni naszą przyjaźniolę i polepszy położenie Polski.**

Świat będzie miał dużo trudności z Hitlerem. Zdaje się, **najwięcej na froncie gospodarczym.** Zapowiadane przez niego reformy przewrócą Niemcy do góry nogami. Ale to z kolei **warunkuje słabość trzeciego Reichu i jest pocieszeniem w chwili obecnej.** St. Ro.

Brüning wyjechał do Genewy.

Reichstag nie zostanie zwołany.

Berlin, 12. 4. Dzisiaj zbiera się po dłuższej pauzie gabinet Rzeszy celem obradowania nad różnymi zagadnieniami gospodarczymi, oraz polityki zagranicznej. W nadchodzący czwartek udaje się kanclerz Rzeszy dr. Brüning do Genewy, gdzie obejmie przewodnictwo niemieckiej delegacji rozbrojeniowej. Uczestniczyć Brüning będzie również w obradach Ligi Narodów. Jego pobyt w Genewie potrwa około 10 dni.

Po jego powrocie nastąpi ogłoszenie budżetu na rok 1932-33 i jak slychać ponownie w drodze dekretu prezydenta Rzeszy, albowiem **zwolanie parlamentu okazuje się w terminie najbliższym niewykonalnym**, że względu na przeciwnie dążności stronnictw politycznych. Rząd jest przeciwny zwołaniu parlamentu, ażeby zachować swobodę w posunięciach z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej. AR.

Najazd amerykańskich dyplomatów na Europę.

Londyn, 11. 4. (PAT) Minister spraw zagr. Stanów Zjedn. Stimson odplynał z Nowego Jorku do Europy, aby wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 11. 4. (PAT) Prasa francuska podaje kablogram, otrzymany z Waszyngtonu treści następującej: **Jednocześnie obecność w Europie pp. Mellona, Stimsona, Davesa oraz innych osobistości, którzy opuścili Nowy Jork, udając się do Europy, uważana jest ogólnie za bardzo charakterystyczną z punktu widzenia międzynarodowych zagadnień finansowych.**

Koła polityczne dobrze poinformowane oświadczają, że najbliższe dwa miesiące będą stały pod znakiem **nawiązania stosunków finansowych między Europą a Stanami Zjedn. oraz rozwiązania problemu reparacyj.**

Alarmy powodziowe ustały.

Pod Warszawą. — Podmyty tor na Polesiu.

Warszawa, 11. 4. (PAT.) Wczoraj w południe nastąpił punkt kulminacyjny przyboru Wisły pod Warszawą przy poziomie 4,47 m. Sytuacja oceniana jest spokojnie.

Cześć stolicy pod wodą.

Warszawa. (PAT.) Z powodu podmycia toru musiano wstrzymać ruch pasażerski i towarowy na odcinku Janów—Kamień Koszyński. Ruch pasażerski odbywać się będzie z przesiadaniem. Ruch towarowy i przesyłek drobnicowych został wstrzymany aż do odwołania.

I Serbia nawiedzona powodzią.

Białogród, 11. 4. (PAT.) W dorzeczu Sawy powódź przybrała katastrofalne rozmiary. Wojsko zostało wciągnięte do akcji ratowniczej. W Białogrodzie dzielnice, położone niżej są zalane. Sytuacja przedstawia się groźnie.

Szopka rozbrojeniowa

wznosiła przedstawienie.

Co jest bardziej ofensywną bronią: samolot czy maczuga?

Genewa, 11. 4. (PAT) Konferencja rozbrojeniowa wznosiła dzisiaj po południu swe prace.

Odkryto się posiedzenie komisji głównej, na początku którego przewodniczący Henderson odczytał telegram, który wystosował do p. ministra Zaleskiego z powodu zgonu ministra Sokala oraz odpowiedź p. min. Zaleskiego.

Następnie Henderson omówił obecny stan prac konferencji.

Poddawszy analizie zgłoszone projekty, Henderson położył nacisk na **zagadnienie zakazu wyrobu broni, mającej**

charakter ofensywny, przy czym stwierdził, że **pojęcie to nie jest jeszcze sprecyzowane** (dokładnie określone). Następnie Henderson otworzył dyskusję nad art. 1 projektu konwencji.

Genewa, 11. 4. (PAT) W dyskusji nad punktem pierwszym projektu konwencji zabrał głos delegat Stanów Zjedn. Gibson, który w dłuższym przemówieniu **zapropozował zakaz wyrobu i posiadania broni o charakterze ofensywnym, w szczególności tanków i ciężkiej artylerji o kalibrze ponad 155 mm.**

W dalszym ciągu dyskusji zabierali

głos delegat szwajcarski Motta i sir Simon, popierając **gorąco propozycję delegata amerykańskiego.** Sir Simon oświadczył, że **Wielka Brytania mimo posiadania tanków i ciężkiej artylerji gotowa jest do ofiar, aby tylko zmniejszyć możliwość napaści.**

Następnie przemawiał delegat Niemiec Nadolny, zapowiadając, że **delegacja niemiecka zażąda zmiany tekstu art. 1 konwencji w tym duchu, aby proklamował on nie tylko ograniczenie, lecz redukcję zbrojeń.** O ile chodzi o propozycję amerykańską, to delegacja niemiecka popiera ją, ale uważa za niewystarczającą. Nadolny przypomina, że delegacja niemiecka oraz włoska zgłosiły propozycje, idące dalej.

Następnie premier francuski Tardieu przypomina, że **Francja jest za umiędzynarodowieniem ofensywnych rodzajów broni i uważa, że propozycja amerykańska, która dotyczy tylko zbrojeń lądowych z pominięciem morskich i powietrznych jest sprzeczną z tezą francuską i niewystarczającą.**

Po dalszej wymianie zdań przewodniczący oświadcza, że propozycja amerykańska **zostaje odesłana do prezydium wraz z uwagami, sformułowanymi przez Tardieu.**

(Nie ulega wątpliwości, że wojna prowadzona przez armje uzbrojone w maczugi, może być bardziej krwawa i niszcząca, niż przez armje uzbrojone w samoloty! — red.)

Niemiecka prasa mydli oczy.

Otrąbienie „wielkiego“ zwycięstwa republikanizmu i demokracji.

Berlin, 11. 4. (PAT.) Z komentarzy prasy prorządowej widzą zwycięzcy Hindenburga odwrócenie (?) się **większości narodu niemieckiego od eksperymentalnego radykalizmu.** W tym duchu wypowiada się „Kölnische Volkszeitung“, wskazując przytem na to, iż **wzrost głosów Hitler zawdzięcza w dużej mierze komunistom (?)**. Fakt ten uwypuklają również inne dzienniki opozycji republikańskiej.

„Vorwärts“ zestawia wyniki wczorajszego głosowania z głosowaniem przed 7 laty, przy czym stwierdza, że **obecnie**

kandydat środka i socjal-demokratów **Hindenburg otrzymał 6 milionów głosów więcej, niż przed 7 laty otrzymał Marks.** Obecny kandydat prawicy Hitler otrzymał o półtora miliona głosów mniej, niż ówczesny jej kandydat Hindenburg.

Prasa wnosi z tego, że **prawica zrobiła zły interes na zastąpieniu Hindenburga Hitlerem, gdy natomiast socjal-demokraci i centrum skorzystali.**

(Porównywanie Marksa i Hindenburga — to igraszka cyfr. Klęska demokracji jest widoczna. — red.)

Z warszawskiej kuźni politycznej.

Na kowadle plotek. Min. Kühn nie będzie odpoczywał w Paryżu.

Czy i z kim pierwszym pogodzi się sanacja?

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Wobec tajemniczości jaką zasłaniają koła rządowe wszelkie swoje poczynania, obawiając się widocznie ze strony opozycyjnych fachowców krytyki, dzisiejsze życie polityczne Polski wypełnione jest **mniej lub więcej uzasadnionymi po-**

głoskami. Z obowiązku dziennikarskiego notujemy kilka z nich zaznaczając przytem, że odgrywają one częściowo rolę **balonów próbnych**, częściowo zaś stanowią ciekawy przyczynek do charakterystyki prądów nurtujących nasz świat polityczny.

Cieniom wielkiego Francuza.

Warszawa, 11. 4. (PAT) Dziś po południu w sali rady miejskiej odbyła się **akademia żałobna ku czci s. p. Arystydesa Brianda**, urządzona staraniem szeregu organizacji społecznych. Na akademję przybyli reprezentanci rządu, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem

Marmaggim i ambasadorem Laroche na czele i liczni reprezentanci świata politycznego i naukowego. Pierwszy zabrał głos p. minister Beck, który podkreślił **zasługi Brianda dla stworzenia sojuszu polsko-francuskiego i międzynarodowej organizacji pokoju.** Następni mówcy scharakteryzowali Brianda jako szermierza idei pokoju i wybitnego dyplomaty. Na akademji uchwalono wysłać depezę do prezesa rady ministrów Francji Tardieu treści następującej: „Przeszło 1000 delegatów zebrało się w sali ratusza warszawskiego, aby oddać hołd najzasłużeńszemu bojownikowi o pokój, wielkiemu Francuzowi i Europejczykowi oraz przyjacielowi Polski, Arystide Briandowi. Zebrani składają się w hołdzie przed wielkim dziełem, dokonaniem przez tego męża stanu, oświadczając, że rozwiązanie wielkich trudności międzynarodowych politycznych i finansowych może być dokonane tylko na drodze, **wyznaczonej przez tego męża, na drodze, prowadzącej do pokoju międzynarodowego.** Po odczytaniu depepsy orkiestra odegrała hymn żałobny Chopina. Obecni w milczeniu powstali, oddając cześć pamięci zmarłego.

Marsz Piłsudskiemu spieszo.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski powrócił ma do Polski w piątek. Wraca on z Egiptu przez Rumunię do Polski **tą samą drogą, jaką wyjechał.** W tym samym czasie wrócił ma z Krynicy do Warszawy były premier Bartel, Marszałka Piłsudskiego oczekiwać ma na stacji granicznej premier Prystor.

Otóż co się tyczy **odpoczynkowej podróży min. Kühna do Paryża**, mówi się powszechnie o tem, że podróż ta jest służbowa, ma bowiem na celu przeprowadzenie **rokowań z finansistami francuskimi w sprawie drugiej transzy pożyczki kolejowej magistrali węglowej Gdynia—Śląsk.** Jak wiadomo misja wicepremiera Zawadzkiego nie powiodła się. Minister Kühn ma zaś za zadanie przekonać Francuzów, że warunki obecnie sprzyjają wcale emisji drugiej obligacji.

Prasa endecka rozpisuje się od kilku dni szeroko nad sprawą rzekomych zabiegów sanacji o względy opozycji, a przede wszystkim PPS. Z okazji przyjęcia u polityka Lednickiego, w którym między innymi brali udział szwagrowie poseł Niedziałkowski i wicepremier Zawadzki pisano, że Lednickiemu chodziło o danie możliwości rozmowy tym panom.

Stojąc blisko rządu i na ogół niezłe poinformowany „Kurier Polski“ zaprzecza pogłoskom o możliwości porozumienia się grupy rządowej z PPS, natomiast przytacza poglądy tych, „którzy mają wach polityczny“, że coś się może stać najprędzej na odcinku porozumienia BB—Witos.

Korespondent Wasz miał możność rozmawiać na ten temat z jednym z czołowych przedstawicieli Klubu Narodowego, który stanowczo zaprzeczył prawdziwości tych pogłosek, nazywając je intrygą kół rządowych. Ponieważ jest źle, odwraca się uwagę od rzeczy istotnych i puszcza się bajki. Nawet prasa francuska pisze, **inspirowana przez ambasadę polską w Paryżu o bilskiej zmianie kursu rządowego w Polsce i możliwości utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Kołom rządowym chodzi o **rozbięcie jednolitego frontu opozycji.** Ciekawe jest stanowisko endecji, która tak chętnie przychylna się do rozpowszechniania pogłosek o porozumieniu sanacyjno-socialistycznym. Endecja widocznie stara się urabiać opinię społeczną w tym kierunku, że **nieugiętą opozycję uprawia jedynie ona.**

Prawda o ubezpieczeniach społecznych.

(Dokończenie.)

Ubezpieczenie inwalidzkie i pensyjne obejmuje tylko b. zabór pruski (926 tys. osób) — oraz robotników kolejowych (49.000), 39.000 kolejarzy, 87.000 górników na G. Śląsku i 11.000 w b. zab. austryjackim podlega dodatkowemu ubezpieczeniu. W Niemczech ubezpieczenie inwalidzkie obejmuje 18.000 tys., a kasa emerytalna górników 718.000.

Pracownicy umysłowi podlegają u nas ubezpieczeniu w Z. U. P. U., obejmującym nieudolność do pracy, starość, wypadek śmierci i bezrobocie. W r. 1928 było ich 225.000, bez zakładu warszawskiego, który się dołączył w r. 1923 — z 36.000 pracowników. W Niemczech ubezpieczonych pracowników umysłowych było 9,2 milj., czyli 10% ogólnej cyfry pracujących.

Wysokość wpływów.

Nie podamy tu już całości tabeli porównawczej. Ogółem w Polsce płać się składek rocznie 501,9 milj. zł, w Niemczech, (w przeliczeniu na złoto), 10.385,4 milj., czyli 20,6 razy tyle. Sumy te rozdzielają się tak: w ubezpieczeniach od choroby Niemcy płać 15,1 razy tyle co Polska, od wypadków — 15,4 razy, od bezrobocia — 26,3 razy, (umysłowych 13,1), a przy ubezpieczeniu od inwalidztwa i starości — 55,8 razy tyle.

Dochód społeczny Niemiec w r. 1928 obliczano na **68-70 miliardów marek**. Z tego na pracobiorców przypada ca. 43,6 do 44,1 miljarda, z czego ca. 12,5% idzie na ubezpieczenie. W Polsce ilość pracobiorców jest stosunkowo znacznie mniejsza, a zakres ubezpieczeń węższy. Zarobki ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosiły ca. 4 miljardy zł, uwzględniając jednak, że więcej jest niepodlegających ubezpieczeniu, wzgl. takich, którzy faktycznie nie należą, otrzymamy dla porównania sumę 6 miliardów zł dochodu. Ubezpieczenie z tej cyfry pochłaniają najwyżej 9,5% — (wobec 12,5 w Niemczech). Jeśli dochód nasz obliczymy na 12-15 miliardów, ubezpieczenia pochłaniają z tego ca. 4%.

Ubezpieczenia a koszt produkcji.

Jak przedstawia się stosunek kosztów ubezpieczeń do tych kosztów produkcji? Składka do Kasy Chorych wynosi przeciętnie 7% zarobków, od bezrobocia

2,25%, od wypadków — 1% (zależnie od ryzyka) W b. zab. pruskim na pracodawcę przypada 6,5%, na pracownika 5%. U umysłowych składka wynosi 10%, (pracodawca 7-8%). By ustalić stosunek tych sum do kosztów produkcji, trzeba ustalić, **jak procent w tych kosztach stanowią płace**. Procent ten waha się bardzo, dochodząc do 38%. Norma jest jednak 15%, z czego 1/4 przypada na personel administracyjny. Ostatecznie dochodzi się do wniosku, że koszt ubezpieczeń dla pracodawcy normalnie nie przekracza 2,5% kosztów produkcji.

Faktycznie było nawet znacznie mniej! Tak np. w przemyśle włókienniczym na ubezpieczenie nie przypadało w r. 1926 więcej niż 0,76%, w przemyśle garbarskim 0,8%, w przemyśle nawozów sztucznych 0,5%.

Tak wygląda w świetle cyfr legenda o „nieznośnych ciężarach społecznych“.

Koszta administracji i rezerwy.

Mówi się dużo o zużyciu znacznej części wpływów ubezpieczeniowych na koszty administracji.

W Kasach Chorych administracja w Polsce pochłaniała w r. 1928 — 9% ogółu środków. Jest to jeszcze może nieco za dużo, ale oznacza to już znaczny postęp. W latach 1925-27 koszty wynosiły 10,5%. Na G. Śląsku doszliśmy już do 7% — t. j. do tej samej wysokości, co w Niemczech.

W ubezpieczeniach od wypadków administracja pochłania 10% wkładek a 15% wydatków. — Jest to tyle mniej więcej, co w Niemczech, podobnie jak w ubezpieczeniu inwalidzkim (ca. 5%). Ubezpieczenie emerytalne pochłania i u nas i w Niemczech ca. 40% składek, a 24% wypłat (ze względu na tworzenie rezerw). W dziedzinie bezrobocia wahań są za duże, zależne od konjunktury, by móc przeprowadzić porównanie. Naogół więc nie administrujemy dro-

żej niż Niemcy (oprócz Kas Chorych). Co do rezerw, to są one konieczne, bo dopiero łącznie z ich procentami można podolać zobowiązaniom. W r. 1928 ilość rezerw wynosiła w Polsce 481,6 milj. zł. Kapitały te odegrały **doniosłą i twórczą rolę w życiu gospodarczym**.

Atak na ubezpieczenia **nie jest więc oparty na realnych podstawach**. Ubezpieczenia — to inna formy płacy, i w gruncie rzeczy, jak udowodnił p. Cohen w Revue de Travail, **nie kto inny, jak pracownicy ponoszą ich koszty, i oni też winni w sprawie tej mieć głos decydujący**.

Wymowa tych cyfr i argumentów winna decydująco zaważyć na przygotowujących się decyzjach. Świat pracy **nie pozwoli sobie wmówić rzeczy, niezgodnych z rzeczywistością i nie podda się zorganizowanej sugestji zbiorowej!**

Dr. N.

Głos rozpaczy w Bolszewji.

Na polach wsi Derewno w okolicy Rubieżewicz znaleziono balonik, do którego przymocowana była kartka następującej treści w języku białoruskim: „Mieszkańcy wsi Ursarz powiatu zaslawskiego w liczbie 175 osób od tygodnia głodują, nie mając nawet kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu. Władze sowieckie nie dostarczają żywności. Prosimy o pomoc was, bracia z Polski“.

Na targi do Palestyny.

Warszawa, 11. 4. (PAT) Wyruszyła z Warszawy wycieczka turystyczna, licząca 126 osób do Tel-Awiwu, celem zwiedzenia Targów Iewantyńskich.

Z Prus Wschodnich.

Treviranus na Mazurach.

Minister dla komunikacji Treviranus zwiedzając Mazury przybył też do Olsztyna celem złożenia wizyty prezesowi rejencji. W hotelu dworcowym odbyła się konferencja, w której oprócz członków władz brali udział przedstawiciele prasy niemieckiej. Minister dał pogląd na polityczne i gospodarcze położenie Prus Wschodnich. W toku dyskusji minister dał wyjaśnienia co do spraw kłajpedzkich i prawa szkolnego. Następnego dnia przemawiał minister na zebraniach przedwyborczych w Lecu i Łku, później w Królewcu, Wystruciu i Tylży.

Rozruchy strajkowe w Budapeszcie.



Centralny plac Budapesztu nazywa się Oktogon. Na nim odbywają się wszystkie pochody i demonstracje. Coś jakby nasz bydgoski rynek marszałka Piłsudskiego. Zeszłego tygodnia socjaliści urządzili na Oktogonie olbrzymi wiec, w którym wygłaszano podburzające mowy. Ale energiczna policja węgierska rozpedziła manifestantów i aresztowała przeszło 800 osób. To poskutkowało. Przypominamy, że na Węgrzech po wojnie przez 5 miesięcy panował bolszewizm, który tak dał się we znaki całemu krajowi, że gdyby tam dziś policja w biały dzień na latarniach wieszala anarchistów, to ludność jeszcze by jej zato brawo biła.

Mieczysław Jarosławski.

33)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Czego rechoczesz, szarańczo chińska?
 — Bo myślę, że przy tej sposobności Wasza Świątłość mógłby sobie zaraz na przyszłość kazać zrobić operację Stejnacha...
 — E? — zainteresował się nabab hinduski. — A nie myślisz, że dzieci byłyby czarne?
 — Toby jednak waszej Świątłości dało pewność, że są jego własne.
 — Przebiegły jesteś lis. Zaczekaj. Jak Mahatma Nilratan Nilmani przepędzi z naszego pięknego kraju Anglików, a ja zostanę cesarzem Indji, zrobię cię ministrem obyczajności publicznej.
 — Wypędzi, jeżeli ona na to się zgodzi... — rzucił Chińczyk.
 — Kto... ona?
 — Przyszła wybrana serca Waszej Świątłości. Bo muszę Waszej Świątłości w sekrecie zakomunikować rzecz następującą: Mahatma Nilratan-Nilmani w Heracie tak został nią oczarowany, że zszedł z mównicy, padł przed nią na kolana i błagał ją, aby mu pozwoliła ustami dotknąć swojej szaty.
 — Mahatma?! — podskoczył z podziwu maharadza. — Ta cnota Indji?
 Tsiń-Lu-Kiang kiwał potakująco głową.
 — Jedź prędzej — popchnął szofera w plecy maharadza i cmoknął trzy razy z rzędu.
 — Trzysta funtów — obliczył spokojnie Chińczyk. — Razem z poprzednim...
 — O, przepraszam! Zgodnie z zawartą umową liczy się tylko trzecie cmoknięcie.
 Niebawem zatrzymali się przed wrotami wielkiego karawan-seraju, na którego olbrzymim podwór-

cu stała niezliczona ilość wszelkiego rodzaju pojazdów, od zwyczajnych wozów dwukołowych począwszy, a kończąc na luksusowych limusinach. Naokoło podwórca dołem budynku biegła obszerna galerja, która dziś sprawiała wrażenie kulturalów wielkiej giełdy. Ponad tą galerją z niezliczonych balkonów, ozdobionych kwiatami, wyglądały kobiety białe, złote i brązowe w haikach i bez haików, w wyszukanych strojach europejskich i czarnych skromnych kostjumach indyjskich, barwnych koszulach afgańskich, narzuconych na kolorowe jedwabne szarawary, w złotem tkanych czapeczkach, obszernych barwnych chustach — wybitnie piękne lub zaledwie znośne, ale wszystkie młode, choć znużone niewolnice-kobiety wschodniego mężczyzny. Był to bowiem dzień jarmarku na pięć piękną.
 Tsiń-Lu-Kiang wprowadził swego gościa do wielkiej sieni, gdzie na kamiennych flisach podłogi, podłożony sobie dla wygody małe dywaniki, siedzieli bogaci kupcy Wschodu. W tych wygodnych pozycjach z podwiniętymi nogami czarnobrodzi i ryżobrodzi handlarze załatwiali hałaśliwe targi o żywy towar z przyjezdnymi nabywcami z państw ościennych, gdzie handel ten nie cieszył się poparciem rządów — przynajmniej oficjalnym. Tu i owdzie śród targujących się zawzięcie grupki stały modele i próbki towaru, ogryzając daktyle i świeże soczyste figi bez najmniejszego udziału w tranzakcjach. Przewinąwszy się przez tę cizbę Tsiń-Lu-Kiang, mający markę najpoważniejszego dostawcy większych i mniejszych dworów, poprowadził swego klienta ciemną szją korytarzową do izby zajmowanej przez miss Daisy. Tuż przed kotarą zastaniającą wejście natknęli się na Jima, który pilnował najwidoczniej dostępu do swej pani.
 — Coż ty tu robisz, czworonogi człowieku? — zagadnął go opryskliwie i z pańska Tsiń-Lu-Kiang.
 — To ja raczej winienem się ciębie o to zapytać, malpo dwunoga.
 — Radzę ci, jeżeli nie chcesz ażeby ci kazał, opuścić natychmiast to miejsce, przeznaczony tylko dla ludzi — trząsił się z wściekłości Chińczyk.

— A ja ci wprost każę uczynić to samo — nastawił murzyn pięści, ukazując Chińczykowi obnażone swoje szczęki.
 — Czyż nie widzisz, głowo barania, że przychodzę tu z przyjacielem ssir Alcocka, z jego Świątłością maharadzą Radżputany, najbogatszym i najmądrzejszym człowiekiem w całych Indjach?
 — Oddaj jego rozum z własnym, jeżeli masz, swoim osłom zamiast zielska.
 Hałas i rumor czynił się coraz donioślejszy, bo murzyn już zabierał się do boksu, a Chińczyk syczał w najwyższym podnieceniu:
 — Miss, miss! Proszę usunąć tego dzikiego tryka, bo go maharadza natychmiast kaze zamienić w łagodnego baranka.
 Maharadzę bawiła jednak ta niezwykle opresja Chińczyka, więc tylko uśmiechał się i czekał kto się ukaże z poza kotary.
 Jakoż zasłona odsunęła się i w wejściu stanęła Daisy odświeżona już popodróży, w jakimś zawoju barwnym zamiast bluzeczki i w krótkiej do kolan zaledwie sięgającej spódnicy.
 — Co się tu dzieje? — spytała.
 — Wasza Wysokość wybaczy, przyszliśmy tu właśnie z jego Świątłością maharadzą Radżputany, który...
 Nabab cmoknął trzy razy. Chińczyk obejrzał się pospiesznie i obliczył szybko:
 — Tysiąc trzysta.
 — Dwieście — poprawił maharadza, ogarniając młodą dziewczynę łakomem spojrzeniem.
 Jakoż, ku oburzeniu Jima, wszyscy weszli do pokoju. Miss Daisy okazała się bardzo uprzejmą i prosiła dostojnego gościa, by siadł na dywanie. Jim wyglądał z poza kotary niepewnie, Tsiń-Lu-Kiang stojący tuż u wejścia, jak wypadało wobec tak dostojnych osób, zerknął na Jima zakwaszonym, póżerającym spojrzeniem.
 Maharadza cmoknął bez przerwy, choć czynił to nieznacznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Nowa linja kabotażowa. W notatce pod powyższym tytułem w nr. 84 podano mylnie, że do obsługi tej nowej linii wynajęto gdański statek „Schwan“. Otóż omyłkę tą sprostować musimy o tyle, że nie statek „Schwan“, lecz „Friede“ został do tego celu wynajęty.

Połów łososi.

Złowiono — trzy fokki.

Rybacy helscy rozpoczęli połów łososi i na wysokości Rezewia o 40 km. od brzegu złowili 2 fokki. Jedna uduł się, druga zaś Straż Graniczna odesłała pociągiem do Warszawy dla Ogrodu Zoologicznego. Również złowiono dużą fokę w pobliżu Jastarni. Fokę tą zakupił poznański Ogród Zoologiczny.

Nowa droga na Oksywie.

Komisariat Rządu komunikuje, że najdalej do 1 maja zostanie otwarta dla ruchu publicznego nowa droga na Oksywie t. zw. droga okrężna. W związku z tem nastąpi przeniesienie obecnej przystani przewozowej przez kanał portów po stronie oksywskiej o 1600 m. na zachód.

Teren wojskowy, położony na północ od kanału portowego, zostanie z dniem 1 maja zamknięty dla osób na tym terenie niezatrudnionych.

„Niebieski ptak frunął“.

Dnia 10 marca br. w n-rze 57 podaliśmy pod tytułem „Niebieski ptak frunął“ notatkę, opartą na komunikacie policyjnym, która pojawiła się też i w innych tutejszych pismach, dotycząca niejakiego inż. M., który miał rzekomo ułotnić się z Hotelu Centralnego, pozostawiając niewyrównany dług w kwocie zł 1020.

Jak się obecnie okazuje, była to wiadomość nieścisła, mimo urzędowego źródła, z którego ją otrzymaliśmy, gdyż p. inż. M. b. oficer W. P. kilkakrotnie odznaczony, znany tu z działalności w zakresie gospodarczym i społecznym, wyjechał wprawdzie przed kilku tygodniami z Gdyni w sprawach handlowych, pozostawiając w Hotelu Centralnym dług niewyrównany, wynoszący jednak zaledwie 200—300 zł, na którego zabezpieczenie pozostały kufry i walizy p. M., przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych, lecz powróciwszy obecnie do Gdyni, dług ten wyrównał i zamieszkał w wili „Natecz“.

„Donżuan na wywczasach“, czyli Etnologia na wesoło.

P. Kazimierz Wroczyński doskonale wyczuł psychikę i upodobania obecnego powojennego społeczeństwa, wychowującego się w kulturze płytych fars angielsko-amerykańsko-francuskich, skeczów rewjowych, oraz filmowych kalamburów. Idąc więc za prądem czasu i upodobań publiczności, zapędzającej się czasem do teatru, stworzył swoim „Donżuanem na wywczasach“, mocną konkurencję królującym obecnie niepodzielnie na deskach teatralnych, farsom zagranicznej produkcji. Sztuka ta również nie posiada żadnego głębszego podkładu, lecz ma przedewszystkiem tę wyższość nad produkcją importowaną, że skrzy się rodzimym i aktualnym dowcipem na tle charakterystyki etnologicznej kobiet z różnych dzielnic polskich od strony humorystycznej, co mu się też znakomicie udało.

Słowa uznania należą się też p. dyr. Czapelskiemu za to, że umiał trafnie wyczuć upodobania tutejszej publiczności, podając jej lekkostrawne rzeczy w pikantnym sosie. Nie obciąża to zbyt niemożliwością, a natomiast robi coraz cięższą kasę, i wytwarza obopólne zadowolenie, — publiczności z p. dyr. Czapelskiego, czego dowodem jest zwiększająca się na każdym przedstawieniu frekwencja, — oraz p. Czapelskiego z

publiczności, gdyż może mu się nareszcie uda koniec z końcem powiązać i dopchać się jakoś do sezonu, który niewątpliwie zapewni mu lepsze sukcesy materialne.

Powracając jeszcze do samego przedstawienia „Donżuana na wywczasach“, to z przyjemnością stwierdzić musimy, że o ile na poprzednio wystawionych farsach: „Burza w szklance wody“, „Roxy“, „Pierwsza pani Selby“ i „Rozkosze ojcostwa“, publiczność bawiła się znakomicie podczas przedstawienia, to z „Donżuanem na wywczasach“ wyniosła publiczność jeszcze sporo humoru na zapas, który niewątpliwie wystarczy dłużej aniżeli do następnego piątku, którego miłośnicy teatru z upragnieniem już teraz zwykle oczekują. Ale ho

Zbliża się sezon.

Niezliczone rzesze turystów z kraju i z zagranicy, cały szereg ludzi interesu i kuracjuszy ściąganie niewątpliwie, jak co roku do naszej nadmorskiej stolicy.

Nie wątpimy, że Gdynia, która w tej chwili odgrywa wybitną rolę reprezentacyjną i propagandową w naszym życiu państwowym wystąpi godnie na przyjęcie pożądaných gości.

Komisariat Rządu rozpoczął już energiczną akcję w kierunku nadania naszemu miastu jaknajbardziej estetycznego i pociągającego wyglądu. Znikną więc w najbliższej przyszłości z parkanów, w ohydny sposób specające miasto, afisze, a w różnych punktach staną specjalnie dla celów reklamy przeznaczone słupy. Parkany zaś w ciągu kwietnia zostaną wyczyszczone i pomalowane, a wszelkie samowolne naklejanie ogłoszeń będzie surowo wzbronione.

Zostaną także odnowione brudne, zakopcone fasady niektórych domów oraz usunięte szpetne i nieestetyczne kioski ze śródmieścia. Jak się dowiadujemy wydał już w tym kierunku Oddział Urbanistyczny Komisariatu Rządu odpowiednie zarządze-

nie. Ingerencję swoją rozciągnął Komisariat Rządu także na dziedzinę wywieszanych reklam, miasto nasze bowiem, zawieszane szyldami, malowidłami itp., urągającymi pod względem wykonania najelementarniejszym zasadom estetycznym przedstawia w tej chwili żalostny widok. (Wystarczy przejść po ulicy Świętojańskiej i Portowej.)

W najbliższym jednak czasie stosunki w tej dziedzinie zmieniają się radykalnie. Na skutek zlecenia p. Komisarza Rządu i w myśl Ustawy Budowlanej — Urząd Nadzoru Budowlanego przeprowadził **legalizację wszystkich sztydów na terenie Gdyni i usunie te, które nie stoją na odpowiednim poziomie.**

Nie wątpimy, że akcja Komisariatu Rządu mająca na celu podniesienie poziomu estetycznego naszego miasta znajdzie zrozumienie w szerokich sferach społeczeństwa, szczególnie wśród właścicieli domów i kupiectwa, które we własnym dobrze rozumiałym interesie będzie się ściśle stosować do zarządzeń Komisariatu Rządu.

Polskie wojsko z ołowiu w zbiorach Anglika.

Wielu jest zbieraczy na świecie. Jeden z nich niedawno zmarły lekarz londyński Wir Nicol pozostawił kolekcję ołowianych żołnierzy, przedstawiających kompletne armje nieomal wszystkich państw na świecie. Na wyróżnienie zasługuje kolekcja armji Wielkiej Brytanji, Francji kilka armij innych państw, między którymi znajduje się **kompletna armja polska.**

Dr. Nicol wydał na zebranie tych armij około 200.000 franków. Kolekcja ta znajduje się w specjalnie wybudowanym domku, który stoi w ogrodzie. Tutaj na olbrzymich stołach zsuniętych razem znajduje się **potęga militarna niemal całego świata.** Wszystkie zaś ściany tworzy malownicze tło pejzaży — gór, oceanów, rzek, miast, wsi i miasteczek.

Na stołach ołowiana armja jest zastawiona, jak na rewji. Na niewielkiem wzniesieniu znajduje się **król angielski Jerzy V na koniu, obok księżę Walji, król belgijski i cesarz japoński. Obok nich na koniach marszałkowie Foch, Haig, Joffre, Pilsudski.** Obok nich zaś grupa oficerów wszystkich narodowości w paradnych mundurach. Przed nimi rozwija się wspaniała rewja. Kolumny angielskiej gwardji, Szkoci, Irlandczycy. Za kompletną armją angielską znajdują się żołnierzy innych narodowości. **Z armjami Stanów Zjednoczonych i Francji znajduje się nasza wspaniała armja, obok jugosłowiańskich i hiszpańskich oddziałów.** Na samym końcu, na uboczu znajduje się garstka wojsk sowieckich. (kz.)

U progu nowej epoki.

Z powodu książki p. t. „Solidaryzm“ profesora Leopolda Caro.

II.

Musimy uznać, że ekonomja społeczna, nieuwzględniająca w szerokim zakresie podstawy prawno-etycznej pozostanie ciasną, samolubną, pozbawioną nadziei rozwoju nauką o bogactwie (tj. chrematystyką), która za to piętnowali już dawno Sismondi i Carlyle.

Przytaczając przykłady z życia **Henryka Forda**, tego wielkiego solidarysty — wyjaśnia nam profesor Caro, w jaki sposób człowiek ten rozbija owe rzekomo niezłomne prawa ekonomiczne, głosząc słowem i wykazując czynem, że **wysokie płace są nieodzownym warunkiem wydajnej pracy robotnika**, że celem nie może być jaknajwydatniejsza produkcja dla zysku, ale **produkcja najoszczędniejsza, w najlepszej jakości i z najmniejszym zyskiem**, gdyż celem jej jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i że uczciwość wobec robotnika i konsumenta jest w tym wypadku najlepszym interesem.

W solidarności życia społecznego, w społecznych cechach pracy, w żądaniu sprawiedliwości objawia się **cel etyczny**, który tkwi głęboko w istocie społeczeństwa. Toteż **Walter Rathenau**, późniejszy niemiecki minister spraw zagranicznych, w książce p. t. „Von kommanden Dingen“, uznaje etykę, jako **najgłębszą podstawę gospodarstwa społecznego.** System ekonomji społecznej **ks. Henryka Pescha** osnuty jest również na zasadach solidaryzmu. **Leon Bourgeois** i jego szkoła wskazuje w pracach swych na solidarność faktyczną, przyrodzoną, i tak solidaryzm sięga w głąb du-

szy ludzkiej — liberalizm zaś zeszlizguje się po powierzchni życia.

Z tem prawem solidarności, a co zatem idzie **braterstwa i miłości powszechnej**, łączy się zapomniane, a odżywające na nowo w świadomości ludzkiej **prawo jednności.**

Stoimy u progu nowej epoki. Epokę mijającą cechuje nie tylko kryzys ekonomiczny, ale również **kryzys moralny**, jako wynik panującego ustroju społecznego, opartego na **krzywdzie i obłudzie społecznej.** Młodzież nasza rośnie w tej zatrutej atmosferze i póki tak jest — wszelkie wysiłki rodziców i wychowawców nad jej podniesieniem moralnym nie dadzą pożądaných rezultatów. Człowiek etyczny, zmuszony w istniejących obecnie warunkach do ciągłych kompromisów z sumieniem, łamie się w sobie lub nagina wreszcie do amoralności naszych czasów. Przebudowa ustroju społecznego jest konieczna — ale żadne reformy ustawodawcze ani nawet zmiana ustroju na inny, nie doprowadzą do pożądanego celu t. j. ogólnego dobra — o ile nie nastąpi równocześnie przemiana **wewnętrznych motywów ludzkiego działania.** Musimy stworzyć **nowy typ człowieka**, pojmującego życie, jako **wielki akt braterstwa.** Do tego wielkiego celu prowadzi nas **chrześcijaństwo**, które się bynajmniej nie wyżyło, jak sądzą niektórzy, ale którego zasady — zbyt szczytne dla ulomnej natury ludzkiej — nie weszły dotąd w życie. Wolniemy tylko obtapiać wznosi się dusza ludzka ku idei Dobra, górującej nad ideą Bytu, Chrześcijaństwo nie wcielone w czyn w życiu państw, narodów i społeczeństw, pozostawione do prywatnego użytku jednostek religijnych, to teoretyczne chrześcijaństwo naszych czasów, jest jak rzeka, Hoczłona namulona, mętne wody, mimo, że źródło z którego wypływa, pozostało, jak dawniej krystalicznie przejrzyste — czyste!

Przyznać też trzeba, że zastępstwo w ostatniej chwili p. Gruszczyńskiego przez p. dyr. Czapelskiego w roli doktora nie nie ujęło z wartości całokształtu przedstawienia, lecz raczej przeciwnie.

Nowy kierownik wydziału finansowego Komisariatu Rządu w Gdyni.

Kierownictwo wydziału finansowego w miesce zawieszono z czynnościach naczelnika wydziału p. Porzezińskiego, powierzono p. Augustowi Brzozce z Warszawy, b. dyrektorowi koncertu ks. Pszczyńskiego.

GDANSK.

Miljon guldenów na budowę małych mieszkań.

Opublikowany plan robót budowlanych na terenie Gdańska przewiduje w następującym sezonie budowę 700 do 800 mieszkań, przeważnie jedno lub dwupokojowych, dla robotników i bezrobotnych. W tej liczbie pewna ilość mieszkań stanowić ma małe domki jednorodzinne z dodatkami niewielkiego terenu, który miałby umożliwić robotnikom, a zwłaszcza bezrobotnym, pracę na roli. Na wykonanie tych robót przeznaczony jest fundusz w wysokości 1.090.000 guldenów.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Ekspedjentka fachową poszukuje od 1-go maja Ernest Henke, mistrz rzeźniczy, Gdynia, 10-go Lutego. (7013)

Poszukuje ucznia fryzjerskiego syna uczciwych rodziców. Salon de Coiffeur, Gdynia Starowiejska. (7014)

Miła (7015) inteligentna panna poszukuje posady u lepszego państwa do starszego dziecka z szyciem. Dziennik Bydgoski, Gdynia pod ofertą „R. M.“

Prenumeracja DZIENNIK BYDGOSKI!

Drogocenny pomnik.

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Jak donosi „Polska Zbrojna“, magistrat warszawski otrzymał zawiadomienie od **Ignacego Paderewskiego**, że w drodze do Warszawy znajduje się **pomnik pułkownika Edwarda House**, najbliższego współpracownika prezydenta **Wilsona** i przyjaciela Polski. Pomnik z brązu wraz z granitowym cokółkiem przywieziony będzie do Warszawy w połowie przyszłego miesiąca i stanąć ma w parku im. Paderewskiego.

stawione do prywatnego użytku jednostek religijnych, to teoretyczne chrześcijaństwo naszych czasów, jest jak rzeka, Hoczłona namulona, mętne wody, mimo, że źródło z którego wypływa, pozostało, jak dawniej krystalicznie przejrzyste — czyste!

Dlaczego wprowadzenie chrześcijaństwa w życie polityczno-narodowe i społeczno-gospodarcze miałyby być **zadaniem Polski?**

Dlatego, odpowiada profesor Caro, że **kapitalizm**, który zamienił świat w wielką salę giełdową, **nie zapuścił u nas jeszcze tak głęboko swych korzeni**, jak na Zachodzie — dlatego żeśmy **nie byli nigdy narodem zaborczym**, że cechowała nas tolerancja wobec innowierców, dlatego, że **etyka była myślą przewodnią naszego narodu** — póki jego warstwa produkująca nie zgnuszyła w egoizmie i lenistwie i przestała podążać w równym tempie za kulturą zachodnią. W religji nie jesteśmy mistykami, jak nasi sąsiedzi Rosjanie — cechowała nas **głęboka wiara i religja czynu.** Byliśmy przedmurzem Europy w imię krzyża. Akt **Unji Lubelskiej**, ten testament Zygmunta Augusta, brzmi jak słowa wzniosłej modlitwy. Hasłem jej: **miłość, która łączy narody, wiąże i umacnia, buduje przyszłość.** Przejawem tego uczucia były i nasze walki: „Za wolność naszą i waszą“. Opatrzność zda się sama prowadzić nas ku temu celowi, wskrzeszając iście cudem Polskę u progu nowej epoki. Światopogląd solidarystyczny znajduje u nas gruntu podatniejszego, niż na Zachodzie, gdyż **pierwiastki miłości i braterstwa** zaznaczone są silniej w duszach naszych.

I dopiero wtedy — gdy przy pomocy **Kościółca, państwa i nowego ustroju** wychowa się ogół w duchu nietylko odczucia, ale i zrozumienia potrzeby solidarności i braterstwa — dopiero wtedy nastąpi wprowadzenie w czyn **istoty chrześcijaństwa** — nastąpi owa „Civitas Dei“ św. Augustyna — Królestwo Boże na ziemi, o które codzień w słowach modlitwy prosimy.

Marja Stobiecka — Lwów.

OGŁOSZENIE

dotyczy sztydów i reklam w Gdyni.

Niniejszem oznajmiam, że wydałem następujące zarządzenie: „Na podstawie art. 333, 262 i 263 Rozp. Prez. Rplitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202) oraz § 28 Miejscowych Przepisów Policyjno-Budowlanych zarządzam co następuje:

1. Urząd Nadzoru Budowlanego zaprowadzi przymusową rejestrację wszystkich wywieszonych sztydów i reklam,
2. Urząd Nadzoru Budowlanego będzie wymagał zalegalizowania istniejących reklam przez złożenie ich rysunku i wniesienie za zezwolenia odpowiednich opłat,
3. W stosunku do nowych reklam zarządzam bezwzględne stosowanie art. 333 Ust. Bud. z 16 lutego 1928 r. (Żądanie wnoszenia projektów dla zatwierdzenia),
4. Nieestetyczne istniejące ogłoszenia (sztydy, reklamy itp.) należy skasować planowo bądź przez wydanie zarządzeń właścicielom sklepów i domów, bądź też w razie niezastosowania się przez postępowanie przymusowe na podstawie art. 399 i 402.

Wobec powyższego wzywam wszystkich zainteresowanych do składania rysunków niezalegalizowanych sztydów, szafek, reklam itp., istniejących i projektowanych nowych — do Komisariatu Rządu, Urzędu Nadzoru Budowlanego (Świętojańska) pokój 159 oraz do usunięcia przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw wszystkich istniejących, nieestetycznych sztydów itp.

6935) **Komisarz Rządu w Gdyni.**

Pokracstwo moralne młodzieży bolszewickiej.

Bardzo trafnie i z wielką znajomością psychiki bolszewickiej charakteryzuje na łamach paryskiego pisma „Illustration“ Sieberg świat, a raczej ubożuchny światek myśli młodzieży bolszewickiej, hodowanej w całkowitej izolacji od reszty świata.

Młodzież bolszewicka wyobraża sobie, iż jest bojowniczką ideałów ogólnoludzkich. A może w to wierzyć z tem większą łatwością, iż niema właśnie żadnego pojęcia o ludzkości i uczuciach ogólnoludzkich. Młodzież bolszewicka jest święcie przekonana, że resztę świata, poza granicami Sowietów, zamieszkuje albo uciśnieni niewolnicy, albo pospolici robigroszo-spekulanci. Zaś o tem, co stanowi radość i bogactwo naszego (europejskiego) życia, niema ona nawet zielonego pojęcia. Nie zna ona naszych duchowych zadowolnień, naszych uczuć ani wzniosłych nastrojów. Zresztą pogardza ona wszystkim, co stanowi istotę bytu Europejskiego... Dla bolszewika osobowość ludzka sama w sobie niema żadnego znaczenia. Wartość człowieka ocenia on zależnie od roli, jaką odgrywa w socjalistycznym rozwoju społeczeństwa. Takie usposobienie psychiczne bolszewika nietylko czyni go ślepy w obrotach, co posiadają kraje obce, ale wprost świadomie pogrąża go w bezgranicznej ignorancji co do życia duchowego na szeroki świat. Młody bolszewik jedno tylko ubóstwa, mianowicie osławiona „piatiletka“.

Piatiletka jest dlań cudem równym nieledwie stworzeniu świata...

Blżej nieokreślony „postęp“ jest dlań Bogiem. Wedle jego ubożej fantazji — maszyna decyduje i stanowi o szczęściu człowieka. I dlatego on nie rozumie ani Francji, ani innego kraju, ale zato żywi tajemny podziw dla... Ameryki.

Elektryczność ma dlań takie znaczenie, jakie dla nas np. posiada „cnota, dobry charakter, słowem wartość duchowa. Jest on systematycznie i celowo fanatyzowany przez niesłychaną propagandę, którą prowadzi ustawicznie szkoła, prasa, ulotki rozmaite, kino, radio i książka.

Wyszkolenie młodego bolszewika odbywa się za pomocą środków, które przypominają najgorszy teror. Nie jest to wyszkolenie takie, o jakim myślał np. Goethe lub inny myśliciel europejski — rozwinięcie osobowości ludz-

kiej — jest to raczej barbarzyńskie przerobienie osobowości, aby z niej ukuć narzędzie do propagandy bolszewickiej. Podczas gdy w naszym świecie takie pojęcia jak Bóg, miłość, sprawiedliwość pozostają otoczone delikatną i subtelną tajemnicą dla bolszewika wszystko to wydaje się tak jasnym, jak światło lampy łukowej. Co do wiary w Pana Boga, to bolszewik ma pod ręką zapas ordynarnych i banalnych frazesów, jakimi w zeszłym stuleciu

operowali wolnomysliciele europejscy, a nad którymi życie, doświadczenie i nauka przeszły już dawno do porządku dziennego. Jego filozofia religii nie wznosi się wyżej ponad poziom zwykłego komiwojażera, nie czytającego nic poza tanim dziennikiem i cennikami towarów.

I taka pokraka duchowa, człowiek okaleczony duchowo, ma pretensje do reformowania świata, do decydowania o najzawilszych i najbardziej tajemnych zagadnieniach bytu!

Zaiste, więcej ma uroku piekło naszego indywidualizmu, aniżeli cały raj bolszewicki wraz z jego piatiletką, kolektywami i innymi „zdobyczami“ proletariatu. **Weredyk.**

Inżynier austriacki — bandyta w Algierze.

Przy ostatnim napadzie na wóz pocztowy został zastrzelony.

Szoferzy taksówek i woźnicy dorozek w Algierze byli w ostatnich czasach napadani i ograbiani przez nieznanego bandytę, który kazał się wieść w odległe miejsca poza miastem, tam napadał na nich, ograbiał ich z pieniędzy, a potem zniknął bez śladu.

Policja w Algierze poszukiwała na próżno tajemniczego bandytę, aż dopiero teraz **zdołano schwytać go w swoje ręce, już nieżywego.** W chwili, gdy wóz pocztowy z dwoma pasażerami znalazł się między Algierem a małą miejscowością Rivet, napadł nań jakiś zamaskowany bandyta z rewolwerem w ręce. Po steroryzowaniu arabskiego woźnicy i obu pasażerów, **bandyta chwycił worki z pieniędzmi i umknął.**

Ochłonawszy z przerażenia napadnięci wszczęli alarm. Zbiegli się okoliczni Arabowie, zaalarmowano policję i rozpoczęła się pogoń za bandytą. Udało się go w końcu dognać. Widząc się osaczonym, bandyta strzelił do siebie z rewolweru i **poniósł śmierć na miejscu.** Znalaziono przy nim skradzione worki z pieniędzmi.

Zdumienie było wielkie, gdy w bandycie poznano niejakiego Frantza Wer-

schnicka, inżyniera z Austrii, od dłuższego czasu przebywającego w Algierze. Szoferzy algierscy poznali w zabitym owego tajemniczego bandytę, który ograbiał ich systematycznie z pieniędzy.

Oskarżycielka wpadła w trans przed sądem.

Sensacyjny proces spirytystów w Londynie.

Znane medjum londyńskie, pani Morris pociągnęła do odpowiedzialności sądowej jeden z dużych dzienników w Londynie, za **ironiczny opis seansu, zorganizowanego przez spirytystkę.**

Sprawa toczyła się przy olbrzymim napięciu publiczności, przeważnie spirytystów. Pani Morris sama broniła swej sprawy. Cichym głosem wyłożyła do połowy swą skargę, następnie zaczęła się ślaniać i zamknęła oczy. Przewodniczący wydał rozporządzenie przyścia jej z pomocą, lecz publiczność zaprotestowała licznymi głosami:

— Nie ruszać!... Ona jest w transie!...

W takim stanie pani Morris przetrwa-

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togał, które skutecznie usmierzają te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rej. M. S. W. 1364. Cena zł 2,—

Propaganda nierządu.

(KAP) Na ulicach m. Warszawy rozdają ulotki, wydane przez osławione „biuro regulacji urodzeń“, następującej treści:

„Kobiety-matki! Jeśli nie chcecie i nie możecie mieć więcej dzieci, jeżeli mieszkanie wasze jest ciasne, zarobki małe i zdrowie słabe, to zwracajcie się do poradni świadomego macierzyństwa...“ itd.

Ulotki te dostają się do rąk młodzieży szkolnej, wywołując zrozumiałe zgorzzenie. Do Agencji naszej zwracają się rodzice z prośbą o interwencję.

Możeby władze zainteresowały się bliżej propagandą dr. Rubinrauta i Budzińskiej-Tylickiej, siejącej demoralizację w społeczeństwie.

ła kilka minut i wkrótce przyszła do siebie. Posiedzenie przerwano na kwadrans i wznowiono przy olbrzymim napięciu nerwów licznych słuchaczy. Zdenerwowanie dosięgło zenitu, gdy sędzia nagrał płytę gramofonową ze słowami pani Morris podczas seansu, gdy przez usta medjum przemawiał „potężny duch wszechmocy“. Na sali dały się słyszeć bolesne łkania. Większość publiczności ukłękła i pozostawała w tej pozycji dopóki rozlegał się głos ducha. Posiedzenie odroczone na kilka dni, widocznie dla uspokojenia szisteryzowanej publiczności. (kz).

Niemiecka wróżka przepowiada

dziennikarzom francuskim wojnę światową na rok bieżący.

Wojna zatrzyma się u granic Polski.

Paryż, w kwietniu.

Dziennik „Paris-Soir“ („Paryż-Wieczor“) wysłał do Niemiec 3 wybitnych pisarzy i publicystów, Maurycyego Dekobry, Piotra Mac Orlana i Sacerwenia, aby śledzili przebieg walki wybrzeżowej o fotel prezydenta Rzeszy i podzielili się z czytelnikami pisma z swymi wrażeniami. Po pierwszym pochodzie wyborczym pojawili się na łamach pisma wyżej wspomnianego cały szereg artykułów politycznych, których treść znamy mniej więcej z głosów prasy francuskiej o wyborach prezydenta. Poza tem jednak przyniosły korespon-

dencje z Berlina i wywiad, przeprowadzony przez Francuzów z pewną arystokratką, która pod pseudonimem „Frau Silvia“ uprawia wróżbiarstwo. Pani ta miała w roku 1912 — wtedy jeszcze jako hrabina Beck — w salonie arcyksiężniczki Izabeli w Wiedniu przepowiedzieć tragiczną śmierć austriackiego następcy tronu i jego małżonki oraz wybuch wojny europejskiej.

Wylegitymowawszy w ten sposób nieznaną w Francji wróżbiarkę, korespondenci „Paris-Soir“ tak przedstawiają rozmowę, którą z „Frau Silvia“ przeprowadzili:

Na zapytanie Dekobry, czy pani Silvia upiera się przy wielkiej wojnie, już nie europejskiej, ale tym razem „światowej“, austriacka hrabina odparła twierdząco.

Zdaniem jej rozpoczęła się już ona wojna chińsko-japońska, a jej dalsze losy opisane są w przepowiedniach, na rok 1932-1933, które pani Beck-Silvia niebawem ogłosi drukiem.

Pan Dekobra tyle się tylko na razie dowiedział, że ta wojna światowa zatrzyma się u granic Polski.

Wróżbici wszystkich czasów, od greckiej Pythji, po przez naszego Wernyhora i francuskiego Nostradamusa wyrażali się zawsze dosyć tajemniczym i zagadkowym stylem.

Pani Silvia-Beck nie ustępuje w tym względzie swym poprzednikom, na dowód czego może posłużyć następujący, wyjątek z jej przepowiedni o wojnie światowej:

— Z Dalekiego Wschodu nadchodzi fala, która zaleje narody aż do wysokiego łańcucha górskiego. Widzę na Wschodzie człowieka o obliczu kamien-

nem, dzierżącego miecz w obu rękach. Jest to Człowiek, o którym mówiłam przed dwoma laty, i który dochodzi aż do Rosji.

Co czeka Niemców.

Niemcom nakreśliła „Frau Silvia“ taki obraz przyszłości.

— Przepowiadałam dla Niemiec dwa nowe rządy: jeden powstanie wewnątrz państwa, drugi zostanie im narzucony z zewnątrz. Poza tem pewne małe państwa wnieśza się w sprawy Niemiec i przysporzy im dużo kłopotów. Ograniczenia będą w Niemczech o wiele poważniejsze niż teraz. Poprawa nastanie dopiero po wielkich oszczędnościach. W końcu przebudzenie się Niemiec będzie o wiele szybsze, niż u innych narodów. Nastąpi ono wskutek porozumienia się z Rosją i Ameryką. Niemcomi zawsze będą pomagały te kraje, które są od niej jaknajwięcej oddalone.

Kiepskie widoki dla Francji.

A dla Francuzów:

— Francja straci dużo ze swych wpływów wskutek śmierci wielkiego męża stanu (wywiad miał miejsce na kilka dni przed śmiercią Brianda). Potęga Francji nie będzie wieczną. W rzeczywistości pozostanie jej tylko jeden sprzymierzeniec. Wielkie mocarstwa pokolei się zwolna od od niej odłączają. Będą starania o nawiązanie porozumienia między Francją a Anglią, ale te dwa państwa będą coraz bardziej oddalały się od siebie. Francja będzie chciała przedsięwziąć coś, co by po raz drugi dotknęło Niemcy aż do szpiku. Widzę dla Niemiec niebezpieczeństwo od zachodniej granicy.

Światowy rekordzista - lotnik Hawks spadł z samolotem.

Jak donoszą z Nowego Jorku słynny lotnik amerykański kapitan Frank Hawks, który jest rekordzistą w szybkości lotu, spadł z samolotem na lotnisku Worcester w stanie Massachusetts. Ze zlaną cząstką odwieziono lotnika Hawksa w ciężkim stanie do szpitala. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona. Lotnik Hawks rozwijał przeciętną szybkość 370 kilometrów na godzinę.

Więzień skoczył z szóstego piętra.

W Warszawie popełnił samobójstwo w więzieniu śledczym 22-letni Wolf Grossman, który **skoczył z 6 piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.**

Grossman, znany złodziej kieszonkowy, który kilkakrotnie był zatrzymywany za rozmaite kradzieże, opuścił ostatnio więzienie w Piotrkowie. Z więzienia tego został Grossman przed terminem zwolniony ponieważ sprawował się dobrze.

Wyszedłszy na wolność powrócił Grossman do Warszawy, gdzie zamieszkał u swojej przyjaciółki. Szczęście nie sprzyjało mu jednak. Na próżno starał się o jakąkolwiek pracę, a gdy nigdzie nie mógł jej otrzymać powrócił na drogę występku. Wczoraj właśnie popołudniu został on w autobusie **schwyty na gorącym uczynku przy wyciąganiu portfela jakiemuś pasażerowi.**

Grossmana zabrano na 8 komisariat, skąd odstawiono go do urzędu śledczego. Po rejestracji miano zaprowadzić go do aresztów. Na korytarzu 6 piętra, gdzie znajdują się cele i izba przyjęć, zatrzymał się strażnik dla załatwienia pewnych formalności Grossman został bowiem przed miesiącem warunkowo zwolniony i miał być obecnie ponownie osadzony w więzieniu.

Rozpacz więźnia była wielka. Zmylił czujność strażnika i wyszukując chwilową sytuację dotarł do okna. **Między posterunkowym a więźniem wywiązała się krótka walka, w której zwycięstwo odniósł więzień.** Jednym pchnięciem ręki otworzył okno i rzucił się na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Na bruku pozostała masa zmiażdżonego ciała ludzkiego wśród kałuży krwi.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Jednoczmy się!

Związek bydgoski oficerów w stanie spoczynku do kolegów na Pomorzu.

W dniach 11 i 12 marca 1932 r. odbył się w Warszawie w lokalu naszej centrali kongres delegatów Związków Oficerów w stanie spoczynku.

Na zjeździe nastąpiło **zjednoczenie się** wszystkich istniejących związków pod nazwą „Zrzeszenie Oficerów w stanie spoczynku Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z chwilą zapadnięcia tej uchwały jedynie władze Zrzeszenia będą uprawnione do akcji wobec czynników miarodajnych.

Zrzeszenie jest organizacją apolityczną, a jego jedynym celem obrona praw wszystkich swoich członków.

Poszczególnym związkom wobec warunków lokalnych, pozostawiono prawa autonomiczne.

Władze Zrzeszenia stanowią: 1. walne zgromadzenie delegatów wszystkich związków, 2. zarząd, który składa się z prezydium warszaw-

skiego i trzech delegatów innych związków, 3. prezydium centrali warszawskiej.

Poczynione przez centralę kroki w obronie naszych praw, zagrożonych przez nowelę emerytalną, nie miały powodzenia w sejmie i dopiero w senacie została sytuacja dla nas uratowana — właściwie dzięki wysiłkom centrali.

Jedynce, co nam obecnie grozi, to potrącenie 8% na emeryturę, a później 92%-owe pobory emerytalne.

Czasy są jednak ciężkie. Mogą czekać nas nowe walki o nasze prawa, nabyte ciężką pracą, przelaną krwią i straconym zdrowiem.

Obecnie mamy silną, zwartą i solidarną organizację zawodową, która ma stałe stać na straży naszych interesów, wobec czego czyż nie słuszną jest rzeczą podtrzymanie jej przez nas moralnie i materialnie? Tembardziej, że organizacja nasza niezależnie od obrony naszych

ogólnych praw, posiadając **kasę wzajemnej pomocy, kasę pogrzebową** i inne instytucje, przychodzić może z doraźną pomocą swoim członkom i ich rodzinom?

Do was, kochani koledzy, co jesteście narazie na uboczu, zwracamy się z gorącym apelem, do Waszego poczucia solidarności koleżeńkiej i honoru oficerskiego, zachęcając Was do podania nam bratniej dłoni i do wstępowania w nasze szeregi.

Jednocześnie zwracamy się do kolegów, za-

watora zabytków prof. Zakrzewskiego z Poznania, o czym nie omisszamy podzielić się z naszymi czytelnikami. Wykopalisko to zostanie złożone do tworzącego się w Inowrocławiu muzeum regionalnego.

Ruch ludności w marcu w m. Inowrocławiu. Według danych statystycznych miasto Inowrocław z końcem marca br. liczyło 30.949 mieszkańców obojga płci, w tem: Polaków 29.926 osób, 806 Niemców, 143 żydów i 74 innych narodowości. Zaś co do wyznań rzymsko-katolików jest 29.937 osób, 792 ewangelików, 143 żydów i 77 innych wyznań. Kobiety Inowrocław liczy ogółem 16.466.

Wspomnienie pośmiertne. W tych dniach zmarł śp. Józef Przybyszewski, znany właściciel majątności Gżewo w powiecie strzelińskim. Zmarły brał czynny udział w pracy społecznej, przez długie lata był prezesem Kół Rolnicze-

mieszkańcych w Grudziądzu, Toruniu i Inowrocławiu, a również i w mniejszych miastach Pomorza, z prośbą o podjęcie inicjatywy tworzenia poszczególnych sekcji, celem połączenia się ze Związkiem Pomorskim i stworzenia jednolitego Związku Pomorskiego z ewentualną siedzibą w Bydgoszczy lub Toruniu.

Zaznaczyć tu musimy, że zarząd bydgoski nie rości sobie żadnych aspiracji do kierowania Związkiem i zawsze jesteśmy gotowi do ustąpienia swych mandatów osobom, obranym przez ewentualny zjazd delegatów Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy i Inowrocławia.

W razie inicjatywy rozszerzenia organizacji, upraszamy o porozumienie się z naszym zarządem, zbierającym się we wtorki przy ulicy Gdanskiej nr. 60.

Sekretarz: (—) Marian Strzyżowski, major.
Prezes: (—) Tadeusz Galecki, generał brygady.

Z Kujaw Zachodnich.

„Żak” wyświetla wielki film sensacyjny pt. „Człowiek bez nerwów”. Ceny niższe dla 2 osób o 30%.

„Pałac”. Na ekranie wspaniały dramat kryminalny „Kodeks karny” (Zbieg). Ceny niższe dla 2 osób o 30%.

Gościnny występ Teatru Polskiego z Poznania. Dnia 12 bm. przyjeżdża do Inowrocławia zespół Teatru Polskiego z Poznania, który pod dyrekcją Bolesława Szczurkiewicza w sali Parku Miejskiego da przedstawienie wesołej krotki Kadunim-Markiewicza i M. Fijałkowskiego p. t. „Sprawa honorowa”. Przeprowadzą biletów w księgarni Knasta, których ceny są bardzo przystępne.

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Inowrocławiu. Zarząd zawiadamia wszystkich członków, że nadeszły z Warszawy załączniki do zeznań o dochodzie na r. 1931, które są do nabycia w sekretarjacie, ul. Panny Marii 4, I p. Tamże można zasięgnąć wszelkich informacji w sprawach podatkowych.

Ciekawe wykopalisko w Inowrocławiu. Podczas rozbioru muru fortecznego przy targowisku w Inowrocławiu i demontowaniu fundamentów natrafiono na bardzo ciekawe wykopalisko, pochodzące jeszcze z czasów przed narodzeniem

Chrystusa. Jest to gliniane naczynie, podobne do butelki o długiej szyjce z precyzyjnie wykonanymi fałdami, które prawdopodobnie służyło jako lampka do palenia oliwy lub do przechowywania drogiego płynu. Bilższych danych co do wspomnianego wykopaliska dowiemy się od archeologa i państwowego konser-

Chrześcijańska Demokracja na Kujawach Zachodnich

Po zamachu majowym w 1926 roku, kiedy sanacja rozbiła całe społeczeństwo, ruch polityczny Chrześcijańskiej Demokracji na Kujawach zachodnich prawie że zupełnie zamarł. Pewne ożywienie nastąpiło podczas wyborów w roku 1928 i 1931.

Sympatyków ruchu chrześcijańsko-społecznego i demokratycznego znajdujemy bardzo wielu wśród rzeszy robotniczych oraz rzemieślniczych i stanu średniego.

Ostatnie wybory wykazały, że na terenie Kujaw zach. padło co najmniej 10.000 głosów za Ch. D. Jest to bardzo poważny procent w ogólnej liczbie głosów, oddanych w okręgu bydgoskim, jeśli się zważy, że akcja przedwyborcza Ch. D. nie była należycie prowadzona.

Wielu też sympatyków, a nawet i członków Ch. D. głosowało na Stronnictwo Narodowe lub też i zw. centrolew, w skład którego wchodziła Narodowa Partia Robotnicza.

Od riedawna istnieje w Inowrocławiu Koło Chrześcijańskiej Demokracji, która zyskuje coraz większą liczbę członków. Poza to jest również filja Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, która posiada przeszło 150 członków i ma wszelkie widoki do ogromnego rozwoju.

W najbliższych tygodniach zostanie zwołane w Inowrocławiu wielkie zebranie członków i sympatyków Ch. D. i Ch. Z. Z., na którym zostaną wygłoszone dwa bardzo interesujące i niezwykle aktualne referaty na temat: „Ch. D. a stan średni” i „Ch. D. a kwestja robotnicza”.

Nagła śmierć wskutek udaru serca.

Chojnice. Na drodze wiodącej do Lipienic z okolicznych wybudowań znaleziono o godz. 7 rano martwe zwłoki 46-letniego rybaka Symplicjusza Stachowicza, inwalidy wojennego. Wdrożone śledztwo i sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek udaru serca. Zmarły jako inwalida wojenny cierpiał bardzo na serce. Śmierć zaskoczyła go niespodziewanie na drodze.

Nie zachodzi podejrzenie, jakoby śmierć nastąpiła z winy osób trzecich.

Pożyteczna praca Ligi Obrony Przeciwgazowej na Kujawach Zachodnich.

Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej w Państwowej Żupie Solnej w Inowrocławiu.

Spółeczeństwo kujawskie zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że należy się odpowiednio przygotować na wypadek wojny, spowodowanej przez zachłannych wrogów.

Z inicjatywy prezesa oficerów rezerwy por. Goszczyńskiego i dzięki poparciu dyr. Państw. Żupy Solnej inż. Wirszyłło oraz prezesa L. O. P. P. wiceprezesa Juengsta odbyło się dnia 8 bm. uroczyste otwarcie kursu obrony przeciwgazowej dla pracowników tejże instytucji.

W sali konferencyjnej P. Z. S. przemówił dyr. Wirszyłło, wskazując na konieczność uświadamiania jak najszerzych kół społeczeństwa w obronie przeciwgazowej. Następnie w imieniu L. O. P. P. na miasto Inowrocław prezes wiceprezesa Juengst wygłosił treściwe przemówienie, w którym między innymi zaznaczył, że nie wystarczy władać karabinem bądź też umieć obsługiwać armatę, lub wykonywać zwroty — nowoczesne bronie, jak: lotnictwo i gazy trujące, wymagają wielkiej umiejętności w obronie odpowiedniego przygotowania się, przedewszystkiem dyscypliny, z której powstaje niezłomna wola zwycięstwa.

W końcu wezwał kursistów, aby przez uczęszczanie na wykłady zaznajomili się teoretycznie i praktycznie z dziedziną obrony przeciwgazowej. Następnie prezes Z. O. K. Z. dr. Zborow-

ski zwrócił uwagę na obronę kresów zachodnich.

Na kursie wykładac będą: nauczyciel Puchajła, prof. Iglowicz i dr. Wernicki. Kurs został rozpoczęty 2-godzinnym wykładem prof. Pluty.

Kurs trwać będzie około 3 tygodni, co niewątpliwie przyczyni się do szerszego zainteresowania obroną przeciwgazową.

Z zorganizowaniem tego kursu należy się uznanie dyr. Wirszyłło i por. rez. Goszczyńskiemu.

Muzeum regionalne Borów Tucholskich w Tucholi.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.”).

W Tucholi założono muzeum regionalne Borów Tucholskich, z inicjatywy miejscowego oddziału Towarzystwa Krajoznawczego, z niestrudzonym w tej dziedzinie działaczem p. Szynekiewiczem, nauczycielem seminarjum nauczycielskim w Tucholi, na czele. To też każdemu kto interesuje się historją naszych rozległych Borów Tucholskich, obfitujących w jeziora i słiczne krajobrazy, a mającemu okazję znaleźć się kiedyś w Tucholi, radzimy wstąpić do muzeum, znajdujące się w ubikacjach Ratusza. Narazie bywa muzeum otwarte tylko w każdą pierwszą niedzielę miesiąca pół godziny po głównym nabożeństwie, mamy jednak niezłomną nadzieję iż w okresie sezonu turystycznego będzie możliwość zwiedzenia szerzej udostępniona.

Zbiory muzeum, mające za zadanie zgromadzić zabytki związane z historją miasta i regionu, mało wykazują przedmiotów dotyczących samej Tucholi, które w roku 1781 strawił pożar. W muzeum znajdujemy: liczne zabytki przedhisto-

ryczne, szczególnie okazy z epoki kamiennej, jak: popielnice, grób skrzynkowy, posąg bożka Światowida; dalej znajdujemy okazy z wczesnego średniowiecza, następnie dwie gablotki z starożytnymi monetami oraz okazy historyczne jak: stara broń, kule szwedzkie, części pasa żołnierza polskiego pochodzącego z roku 1772.

Wdziale przyrodniczo-geograficznym znajdujemy skamieliny, jak: ammonity, belemnicy, część ryby, liljowe, ślimak, czaszka tura, rogi jelenia, łosia, czaszka niedźwiedzia, różne anomalja rogów, kilka przedstawicieli fauny i flory leśnej, mapy turystyczne, geograficzne, węgiel brunatny i piasek kwarcowy z Piły pod Tucholą, naftę tucholską.

Zamierza się rozbudować dział kultury materialnej i duchowej, jaki reprezentują plug drewniany, narzędzia do obróbki lnu, rysunki chat z podcieniami, budżety powiatu, miasta i niektórych gmin wiejskich, historia rozwoju kasy chorych z fotografiami, stare księgi cechu szew-

go w Kruszwicy i służyć chętnie radami szero-

kiemu ogółowi rolników kujawskich. R. i p. **Nieszczęśliwy wypadek konduktora tramwajowego.** Ostrożność nigdy nie zawadzi. Dowodem tego jest wypadek, jaki się wydarzył konduktorowi tramwajowemu Zagórskiemu w Inowrocławiu. Przejeżdżając na t. zw. „linje wymienna”, wypadł z tramwaju, przyczem doznał poważnych obrażeń cieleśnych. Odwieziony do szpitala powiatowego, gdzie otoczono go troskliwą opieką lekarską, walczą ze śmiercią.

Walne zebranie Spółki Łowieckiej w Inowrocławiu odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 w hotelu „Pod Lwem”. W razie nieobecności dostatecznej liczby członków następnego walnego zebrania zwołane zostanie w drugim terminie.

Walne zebranie Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukrowych przy cukrowniach: Janikowo, Pakość i Tuczo odbędzie się 15 kwietnia o godz. 11 w hotelu „Basta” w Inowrocławiu.

W sprawie Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej w Poznaniu.

W uzupełnieniu wiadomości o aresztowaniu członka zarządu Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej w Poznaniu Czyżewicza, zamieszczonej w naszym piśmie, donosimy, że wspomniana spółdzielnia nie należała i nie należy do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, ani nie ma nic wspólnego z ruchem spółdzielczym, ogniskującym się w tymże Związku.

Świątokradztwo w powiecie działowskim.

Z Działowa donoszą:

Nieznani sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Boleszynie (pow. działowski), gdzie z obrazu Matki Boskiej skradli koronę, sukienkę, sznur pereł, sznur koralu i kilka innych wot srebrnych. Korona i sukienka były srebrne pozłacane. Wartość skradzionych wot wynosi około 2.000 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gdańska 110. Pisaliśmy o tem. W porze letniej (t. zn. od 1. IV.) od godziny 7-ej do 7-ej.

K. S., Chelmża. Radzimy poszukiwania przeprowadzić przy pomocy władz kościelnych, które w odpowiednim okresie czasu prowadziły rejestr urodzin, ślubów, zgonów itp. Sądzimy, że odnośnych wyjaśnień, do której diecezji parafji należy miejsce urodzenia dziadka, będzie Panu mogła udzielić kancelarja archidiecezjalna w Warszawie.

skiego i pieczątki, stare książki itd. Przygotowuje się tabele statystyczne dla powiatu tucholskiego.

Kilka zdań należy poświęcić miejscowemu oddziałowi Towarzystwa Krajoznawczego, jakie w ostatnim czasie odbyło swe doroczne walne zebranie, gdzie funkcje marszałka spełniał p. insp. szkolny Zdek. Prezes p. Szynekiewicz zdał wyczerpujące sprawozdanie z zeszłorocznej działalności, specjalnie podkreślając moment utworzenia muzeum; to też jako kustosz składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się swemi darami do powstania tej placówki kultury polskiej i prosi o dalsze poparcie zapoczątkowanego dzieła.

Wybrano nowy zarząd w rozszerzonym składzie pp.: Szynekiewicz prezes, insp. Zdek zastępca, Grzenia sekretarz, Paternowski zastępca, Latzke skarbnik, Janeczkowski i Ossowski komisja rewizyjna, Kamińska, Sarnowska, Janeczkowski junj. i Urbański jun. komisja turystyczna. W celu dalszej organizacji muzeum podzieleno poszczególne działy następująco: sekcję prehistoryczną p. Zdek, historyczną p. Paternowski, geograficzną p. Wiśniewski, przyrodniczą p. Wandtke, przemysłową i sztuki ludowej p. Smoliński, fotograficzną p. Adamowicz, kustusz p. Szynekiewicz.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 14 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

We wtorek, 12, środę, 13 i czwartek, 14 bm. wspaniała sztuka Kistemecersa p. t. „Szpieg”, przyjęta przez premierową publiczność z nadzwyczajnym aplauzem. Główne role kreują dyr. Benda i Al. Królikowska.

Posiedzenie Pomorskiego Komitetu do spraw finansowo-rolnych.

Toruń. W auli urzędu wojewódzkiego odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu do spraw finansowo-rolnych. Obrady zajął i przewodniczył wojewoda p. Kirtiklis.

Po przemówieniu p. wojewody i referacie radcy p. Ceceniowskiego o zadaniach i celach organizacji przystąpiono do wyboru komisji i wydziału wykonawczego. Do wydziału wykonawczego wybrani zostali pp.: dr. Sudowski, dyr. Prawziński, dyr. Zan, prezes Kossjor, Słaski, Donimirski i Szałach. Do komisji bankowej pp.: dyr. Romański, dyr. Prawziński, dyr. Zan, dyr. Wojciechowski, Donimirski, Dębski. Do komisji osadniczej pp.: Strzeszewski dyr. Zdrojewski, Szałach, Buczka i dyr. Rozeń.

Centralna Kasa Rzemieślnicza nie będzie zlikwidowana.

Ważne zebranie członków Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. radcy Ludwika Makowskiego.

Na wstępie rada nadzorcza i komisja rewizyjna zdała szczegółowe sprawozdanie za rok ubiegły. Sprawozdania te przyjęto do wiadomości. Poza to przyjęto bilans kasy na dzień 31. 12. 31 r., zamykający się po stronie dochodów i rozchodów sumą 219.247,73 zł.

Po obszernej dyskusji zebranie uchwaliło nie dopuścić do likwidacji Kasy Rzemieślniczej i wyraziło zgodę na przeprowadzenie sanacji kasy.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: Wojtowicza, Kadleca i Baka.

—*—

Termin odszczurzenia przedłużony. Starostwo grodzkie w Toruniu podaje do wiadomości, że termin odszczurzenia i wyłożenia trutek dla miasta Torunia odroczony został do 15 bm. W dniu tym winno nastąpić ogólne wyłożenie trutek.

Policjny Klub Sportowy buduje boisko sportowe. Policjny Klub Sportowy przystąpił do budowy własnego boiska sportowego na placu przy ul. Podmurnej obok stowiska powiatowego. Prace niwelacyjne terenu, obejmującego 4000 m. kw., są na ukończeniu. Budowa boiska prawdopodobnie ukończona zostanie w połowie maja. Mieścić się tam będzie plac tenisowy, bieżnia, skocznia, szatnia oraz plac do gier sportowych: siatkówki i koszykówki.

Remont ratusza toruńskiego. Miejski Urząd Budowlany przygotował już plan wzmocnienia filarów w piwnicy starożytnego ratusza toruńskiego, które w roku ub. obniżyły się, powodując pęknięcie murów oraz grożąc katastrofą. Obecnie po prowizorycznym wzmocnieniu filarów niebezpieczeństwo zawalenia się ratusza nie istnieje.

Z posiedzenia rady miejskiej m. Podgórze. Posiedzenie rady miejskiej m. Podgórze odbyło się pod przewodnictwem ks. prob. Domachowskiego. Na wstępie zaprzysiężono p. Szczańskiego jako zastępcę burmistrza, poczem p. Wiśniewski referował wynik rewizji kasy kamelaryjnej za miesiąc luty i marzec. Przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1930 i 1931 i udzielono magistratowi pokwitowania. W preliminarzu budżetowym na rok 1932-33 poczyniono szereg poprawek. Wynosi on dla działu administracji ogólnej 101.365 zł, dla przedsiębiorstw 149.070 zł. Poza to uchwalono zakupić wagę dla wozów za 1000 zł. Urządzona ona będzie na terenie gazowni dla użytku miejskiego i prywatnego. Fundament i cokół pod były pomnik niemiecki rada uchwaliła rozebrać. Propozycję podwyższenia ceny za gaz i czynsz za gazomierze rada miejska odrzuciła. Następnie w sprawie chaotycznej gospodarki w gazowni obradowano na posiedzeniu tajnym. W końcu obrad uchwalono wniosek, który przesłany zostanie do Dyrekcji Kolei Państwowych o przeimianowanie dworca Kluczyki na Podgórze.

Kurs dla siostr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 30 bm. rozpoczęło się w Toruniu kurs dla siostr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie około 3 miesięcy. Wiek

1 — 2

umeblowane pokoje w do-
brym domu do wydzier-
żawienia. Małe Garbary 23
mieszk. 1. (7011)

kandydatek od 18—40 lat. Opłata za naukę 15 zł za cały kurs. Utrzymanie na własny koszt, jednak P. C. K. ufałwi kandydatkom zamieszkałym w tanie mieszkanie i wyżywienie. Zajęcia na kursie 8 godzin dziennie. Kandydatki na kursie winny złożyć do zarządu okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu, Pl. św. Katarzyny (koszary Piłsudskiego) wraz z podaniem następujące dokumenty: świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas szkoły powszech-

Demonstracje bezrobotnych w Toruniu.

Magistrat miasta Torunia obniżył normę płacy z 72 na 50 gr za godzinę dla bezrobotnych, zatrudnionych przy pracach doraźnych, z tem jednakże, że dotychczasowy zarobek tygodniowy nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż zwiększona będzie ilość godzin pracy. Dotychczas bezrobotni pracowali po 3 godziny dziennie.

Oburzeni takim postępowaniem magistratu

nej, 2. dowód obywatelstwa polskiego, 3. referencje od wiarogodnych osób, zyciorysy, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia pozwalającym na pełnienie obowiązków siostry pielęgniar-ki. Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczane w poczet siostr pogotowia sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłaszania się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny i epidemii. Termin składania podań upływa 27 bm.

Zebranie organizacyjne oddziału sportowo-wodnego i kolarskiego przy Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godz. 19 w Strzelnicy.

bezrobotni porzucili pracę i udali się gromadnie przed ratusz w celu protestacyjnym. Wybrana z wśród grona bezrobotnych delegacja udała się do prezydenta miasta, gdzie jednakże nic nie wskórała. Z pod ratusza bezrobotni zamierzali udać się do województwa, jednakże policja rozprężyła bezrobotnych, przyczem aresztowała dwóch osobników.



GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Orłem”, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Kino Gryf: „Ronny”.

Kradzieże. Grygorowicz Łucja (ul. Śpichrzowa 21-23) zgłosiła kradzież noży i widelców wartości 36 zł. Cnojdziński Władysław (Plac 23 Stycznia 18) zgłosił kradzież roweru. Krasniewski Maksymilian (ul. Marsz. Focha) zgłosił kradzież gotówki 50 zł w samochodzie. W monopolu tytoniowym przy ul. Brzeźnej nieznaną sprawcy po przecięciu krat w oknie skradli 12.000 papierosów „Rarytas”.

Organizacja miłośników fotografii. Kilka poważnych amatorów fotografii przystąpiło do założenia Towarzystwa Miłośników Fotografii w Grudziądzu, które będzie miało za zadanie: 1. podniesienie poziomu techniki fotografii, 2. zaznajomienie ogółu amatorów z najgłębszymi tajemnicami fotografii, 3. urządzenie wspólnie kur-

sów dokształcających oraz urządzenie kursów dla początkujących bezpłatnie pod kierownictwem fachowcem, a do współpracy zaproszono wybitne siły na polu fotografii artystycznej, zawodowej i amatorskiej. Zgłoszenia do towarzystwa oraz na kursy przyjmuje się w specjalnym składzie artykułów fotograficznych L. E. Hańczewski, Grudziądz, ul. Toruńska 10, tel. 673.

Wieczór Haydnowski z przebogatym programem odbędzie się we wtorek, 12. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego na akademii Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Wykonawcami jest zespół profesorów Towarzystwa Muzycznego „Moniuszki” pod batutą mistrza tonów p. prof. Tomaszewskiego. Wieczór zapowiada się wprost wspaniale, wstęp bezpłatny, to też zachęcamy gorąco całe nasze społeczeństwo rozmiłowane w muzyce, aby na ten wieczór pospieszyło.

Zjazd rady okręgowej „Sokoła” w Grudziądzu.

Grudziądz, 10 kwietnia.

W niedzielę, 10 bm. odbył się w Grudziądzu w hotelu p. Kellasa doroczny zjazd rady okręgowej III. okręgu sokolego Dzielnicy Pomorskiej.

Zjazd delegatów poprzedził kurs techniczny naczelników, który odbył się w sobotę w szkole im. Marcinkowskiego, gdzie pod kierownictwem naczelnika p. prof. Odyi odbyły się ćwiczenia, szczególnie na złoty praski i gdynski oraz przerobiono tok lekcyjny, musztrę itd.

Delegaci, przybyli na zjazd, wysłuchali mszę św. w kościele farnym. Obrady zajął prezes okręgu p. red. Stanisław Kunz, witając serdecznie członków Przewodnictwa Dzielnicy z

prezesa Władysławem Samolińskim i naczelnikiem Bączyńskim na czele.

Przewodniczącym walnych obrad wybrano prezesa dzielnicy p. Władysława Samolińskiego, sekretarzem p. Felskiego, ławnikami pp. radcę Wildenheima z Chełmna i dyr. Łukaszewskiego z Łasina

Sprawozdania zdali pp.: sekretarz Kitowski, naczelnik prof. Ody, skarbnik Bolesław Cywiński, prezes red. Stanisław Kunz oraz w imieniu komisji rewizyjnej p. Szubrych. Zarząd okręgowy pracował intensywnie.

Sokolstwo brało udział w wszystkich obchodach narodowych i w procesji Bożego Ciała. Urządzano co roku manifestację narodową pod nazwą Grunwald i protest przeciw zachłannej

Zamordował, aby zdobyć pieniądze na małżeństwo

Dezterter z pod Nowego Tomyśla popełnił zbrodnię w Gdańsku.

W poznańskim więzieniu sądowym osadzono pod zarzutem morderstwa rabunkowego niejakiego Jana Byczyk, lat 24, rzeźnika z zawodu, pochodzącego ze Lwówka w powiecie nowotomyskim.

Przed kilku laty Byczyk wyjechał do Gdańska. Podczas pobytu w Gdańsku Byczyk poznał pochodzącą z Pomorza Gertrudę Turską, służącą z zawodu. Młodzi postanowili się pobrać i Byczyk obiecał swej narzeczonej zaręczyny na święta wielkanocne. Na tydzień przed świętami poczęła Turska nalegać, aby jej Byczyk pokazał obrączki zaręczynowe. Byczyk, nie mając pieniędzy, nie mógł pokazać obiecanych obrączek, przyrzekł jednak, że postara się o nie na pewno. Postanowił więc za wszelką cenę zdobyć potrzebne pieniądze i uplanował napad rabunkowy.

W Wielką Sobotę wszedł do mieszkania sąsiadki swej gospodyni, niejakiej Weroniki Felstau przy ul. Stiefwinkel nr. 11. Byczyk zerwał ze ściany dyscyplinę i jej trzonem uderzył Felstauową w tył głowy tak silnie, że napadnięta zniecała padła na ziemię, nie wydając żadnego okrzyku. Zbrodniarz zawiązał swej ofierze szyję chustką i przystąpił do rabunku.

W poszukiwaniu pieniędzy przetrząsnął wszystkie sprzęty, wreszcie zabrał z niezamkniętej bielizniarki 100 guldenów i, nie uważany przez nikogo, wyszedł. Mord i rabunek trwał ledwie kilka minut. Po dokonanej zbrodni Byczyk zapakował rzeczy, przygotowa-

jąc się do wyjazdu do rodziny narzeczonej. Za zrabowane pieniądze kupił ubranie, nieco bielizny oraz dwie obrączki zaręczynowe za 33 guldeny.

W drugie święto Wielkiejnocy odbyły się w mieszkaniu rodziców narzeczonej w Gogolewie na Pomorzu zaręczyny Byczką z Turską. Po świętach Turska wróciła do Gdańska, a Byczyk wyjechał do swej rodziny we Lwówku.

Byczyk zdezerutował w r. 1928 z wojska, ukrywając się na terenie Gdańska. Obecnie postanowił on wykorzystać fakt powrotu w szeregi wojskowe, aby tem samem zatrzeć ślady

3 ZALETY PASTY DO ZĘBÓW

Odol

1. nie niszczy emalii dzięki wysokiej jakości składników,
2. nadaje zębom ośniewającą białość i odświeża jamę usną,
3. jest oszczędna w użyciu i nie zasycha.

mwie Boraha. Gniazd czynnych w okręgu jest 9. członków liczy okręg około 600, ćwiczących razem z młodzieżą i kobietami jest 414. Ogólny majątek okręgu w sprzętach wynosi na ok. 20.000 zł.

Naczelnik wyraził pochwałę gniazdom: żeńskiemu w Grudziądzu i Małemu Tarpnie. Urządzono z inicjatywy przewodnictwa okręgu obchody miejscowości, które odbyły się w różnych miejscowościach Pomorza.

W myśl życzeń udzielono zarządowi absolutorjum.

Uchwalono zlot okręgowy w dniu 5 czerwca w Grudziądzu. W wyborach uzupełniających wybrano I. wiceprezesa p. A. Szubrycha, członkami zarządu pp.: Albina Nowickiego, Dąbrowskiego, Bernarda Krefta — wszystkich z Grudziądza i radcę Wildenheima z Chełmna. Do komisji rewizyjnej pp. Krzyżaniaka z Mniszka i Stanisława Kunza junjora oraz Deutera z Grudziądza. Do okręgowego sądu honorowego pp.: red. Bielińskiego, red. J. Rakowskiego, senjora Izidora Średzkiego, budowniczego Florjana Federskiego i aptekarza radcę Tadeusza Degórskiego.

Zaraz po posiedzeniu rady odbyło się pierwsze zebranie zarządu, który ukończył się następująco: prezes red. Stanisław Kunz senior, I. wiceprezes Alojzy Szubrych, II. wiceprezes Wincenty Banaszak, sekretarz Albin Nowicki (który objął przewodnictwo sekcji oświatowej), skarbnik Dąbrowski, naczelnik prof. Ody, I. podnaczelnik Stanisław Tomiak, przewodnicząca dla spraw kobiecych p. Katarzyna Kaczmarska, naczelniczka p. Łęczyńska. Członkami zarządu pp.: Szumski, Bolesław Cywiński, A. Kownarski, Bernard Kreft i p. Helena Poznańska.

Samobójstwo pijaka.

Sulmierzyce. Zastrzelił się w swoim mieszkaniu Wacław Dułaj, polier budowlany. Żyjąc w niezgodzie ze swoją żoną, D. bawił się całą noc. Mocno „wstawiony” wrócił nad ranem do domu przy ul. Strzeleckiej i zamknąwszy się w swoim pokoju, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Żona denata wyskoczyła na odgłos strzału z łóżka i zastała drzwi zamknięte. Na jej wezwania zbiegli się sąsiedzi i otworzyli drzwi przy pomocy ślusarza. W pokoju zastano już stygnące zwłoki denata, który osierocił oprócz żony dwoje nieletnich dzieci w wieku 9—11 lat.

Kradzież koni.

Działdowo. Z niezamkniętej stajni skradziono na szkodę rolnika Trzebiatowskiego-Zmudy Bronisława z Szczuki (pow. brodnicki) 2 konie wartości 500 zł. Opis koni: 1. klacz gniada z gwiazdą na czole, tylna prawa pęcina do połowy biała, ogon i grzywa długie, lat 12, wysoka 147 cm., na przednie nogi kuta, średniego gatunku, 2. wałach-kary z gwiazdką na czole, tylne pęciny białe, ogon i grzywa długie, niekuty, lat 2½, wysoki 147 cm., średni gatunek. Ustalono, że ślady prowadzą w kierunku powiatu działdowskiego, gdzie sprawcy skradli tej samej nocy na szkodę rolnika Friedla w Pierławce wóz mleczarski, do którego zaprzęgnieli prawdopodobnie skradzione konie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juljana P., Łazarza.
Jutro: Hermenegildy, Romana.
Wschód słońca: godz. 5,10.
Zachód słońca: godz. 18,53.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka na Bielawach**, ul. Chodkiewicza 22 (róg ul. Paderewskiego);
- 2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5;
- 3) **Apteka Staromiejska**, ul. Długa 39.

MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek koncert Tow. „Echo“.
W środę, koncert ku czci Józefa Haydna.
W czwartek „ICH SYNOWA“ Grzymały Siedleckiego.

W sobotę „WIKTORJA I JEJ HUZAR“ z Melanją Grabowską w roli tytułowej.

W niedzielę operetka „HRABINA MARICA“
W głównej partii wystąpi po powrocie do zdrowia świetna śpiewaczka Melanja Grabowska.

Przedstawienie Teatru Miejskiego w Gnieźnie i w Grudziądzu.

We wtorek, 12. bm. dwa przedstawienia w Gnieźnie, o godz. 4 specjalne przedstawienie szkolne dla młodzieży po cenach najniższych, zaś wieczorem przedstawienie normalne dla publiczności. Obydwa przedstawienia wypełni komedia Moliera „Chory z urojenia“.

W środę, 13. bm. teatr nasz gra w Grudziądzu. Po południu o godz. 4 przedstawienie szkolne „Chory z urojenia“. Ceny najniższe. Wieczorem o godz. 7,30 operetka Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

Nowa taryfa pocztowa.

Wobec powzięcia decyzji o zaniechaniu pobierania od dnia 15 kwietnia br. dopłat na rzecz bezrobotnych od przesyłek pocztowych, taryfa pocztowa z dniem 15 kwietnia br. przedstawiać się będzie w głównych pozycjach, jak następuje:

Opłata za listy zwykłe do 20 gram wynosić będzie — miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy;
karty pocztowe — miejscowe 10 groszy, zamiejscowe 20 groszy;
druk do wagi 25 gramów — 5 groszy, do wagi 50 gramów 10 groszy i t. d.;
paczki do 5 kg.: w pierwszej strefie do 100 kilometrów zł 1 gr 30, w drugiej strefie od 100 do 300 km — zł 1 gr 90, w trzeciej strefie od 300 do 600 km. zł 2 gr 50 i w czwartej strefie ponad 600 km. zł 3 gr 10.

Opłata za polecenie wynosić będzie 60 gr, tak, że list polecony w kraju kosztować będzie 90 gr.

Opłata za express 80 groszy, a więc list express w kraju kosztować będzie zł 1 gr 10; list polecony express zł 1 gr 70.

Odniesienie. Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. 3. br. odznaczony został Krzyżem Niepodległości dr. Edward Winkler, dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy.

Zebrań Tow. Ekonomistów w Bydgoszczy. W piątek, dnia 15. bm. odbędzie się o godz. 20 w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 8 wieczór dyskusyjny Tow. Ekonomistów w Bydgoszczy, na którym p. mgr. Mieczysław Wójcik wygłosi referat pt. „Rola dumpingu w kryzysie gospodarczym“. Członków uprasza się licznie przybycie.

Ogólne zebranie

członków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Związków Wolnych odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7-mej w sali p. Małeckiego (IV. Śluza). — Na porządku obrad: **sprawa grożącej obniżki płac o 20%**. — Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacji **za okazaniem legitymacji**. Udział wszystkich członków konieczny.

**Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Zjednoczenie Wolnych Związków**

Dziesięciolecie „ECHA“ bydgoskiego.

Uczczenie zasłużonych założycieli i najgorliwszych śpiewaków.



1) Założyciel i pierwszy prezes „Echa“ prof. dr. Kosiński — 2) dyrygent prof. Jaworski — 3) obecnie urzędujący prezes radca Zaremba — 4) insp. Klimesz, poprzedni prez.

Myśl założenia chóru męskiego ze śpiewaków już bodaj trochę wyrobionych zrodziła się w gmachu gimnazjum klasycznego — w styczniu 1922 r. i w gmachu tym po 10 latach obchodzono piękny jubileusz.

Organizatorami chóru, który nazwano „Echem“, byli profesorowie gimnazjum klasycznego prof. dr. Ludwik Kosiński, Papierkowski, Karaśkiewicz i Seidel. Organizatorzy wychodzili ze słusznej zasady, że powinien tu powstać chór męski, zwłaszcza ze śpiewaków niechrześcijańskich, bo towarzystwo śpiewackie może jeszcze bardziej niż inne wyrabiać karność i życie towarzyskie. Chór, łącząc jednostki uzdolnione muzycznie z różnych zawodów, przyczynia się do wzajemnego poznawania się, a przez to szybszego porozumienia. I ten cel wychowawczy przyświecał organizatorom.

Obok czterech wymienionych panów złożyli na statucie swoje podpisy następujący panowie: inspektor Klimesz, prof. Sygnarski, prof. dr. Wagner, dr. Winiarski, Turkowski, radca Raczkowski, radca Seidel, i księża profesorowie Zieliński, Kukułka i Pałkowski.

Na czele zarządu stanął prof. dr. Kosiński. Następcą jego został prof. dr. Luczewski, który pełnił towarzystwo na szersze tory. „ECHO“ wstępnym bojem zyskało sobie uznanie i licznych sympatyków. Trzecim z kolei prezesem był prof. Papierkowski. Za jego urzędowania odbyły się liczne występy „Echa“ na akademjach i w kościołach miejscowych. Po prof. Papierkowskim, przeszedł prezes 5 lat z rzędu piastował inspektor szkolny p. Klimesz. „ECHO“ w tym czasie wyjeżdża z własnymi koncertami poza Bydgoszcz. Koronowo, Solec, Nakło, Łobżenica, Toruń — to miejscowości, w których „ECHO“ bydgoskie dało się poznać, urządzając koncerty wraz z odpowiednimi krótkimi odczytami. Na siódmym własnym koncercie 1929 roku w Teatrze Miejskim stanęło na estradzie 40 śpiewaków. Wielki kompozytor utworów chóralnych

Walek-Walewski zjechał wtenczas z Krakowa do Bydgoszczy, by dyrygować „Echem“ przy wykonaniu swojej przepięknej „Burzy“. Wyraził się wówczas z gorącym uznaniem o tym chorze, nadmieniając, że pragnąłby mieć chór taki u siebie w Krakowie.

Od roku 1930 do chwili obecnej towarzystwem kieruje radca kolejowy p. Mieczysław Zaremba. W tym czasie „ECHO“ wystawia w Teatrze Miejskim „Widma“, a w czerwcu ubiegłego roku na konkursie śpiewaczym ziemi bydgoskiej otrzymuje palmę zwycięstwa i

wybija się „ECHO“ na czoło chórów wielkopolskich, stając się jednocześnie reprezentacyjnym chórem miasta Bydgoszczy.

Przez przeciąg tych 10-ciu lat kierownictwo artystyczne „Echa“ spoczywało najpierw długie lata w ręku prof. Karaśkiewicza, a od 4 lat wtajemnicza śpiewaków w piękno pieśni polskich gorliwy dyrygent prof. Jaworski. Z uznaniem należy podnieść, iż dyrygent „Echa“ spełniają swój urząd bezinteresownie, mało, są członkami towarzystwa, i płacą nawet składkę miesięczną.

Imponująco przedstawia się biblioteka towarzystwa. Liczy bowiem przeszło 600 utworów. Nie można pominąć tu zasług długoletniego bibliotekarza prof. Sygnarskiego i byłego gospodarza „Echa“ p. Teofila Szmeltera. Towarzystwo ma własny fortepian do nauki śpiewu.

Towarzystwo pod względem zawodów, tworzą przedewszystkiem urzędnicy państwowi, bankowcy, profesorowie szkół średnich i powszechnych, słowem — inteligencja. Przez „ECHO“ bydgoskie przewinęło się dotychczas przeszło 250 śpiewaków, wielu ubyło przeważnie z powodu wyjazdu, inni znowu usunęli się z powodu utraty głosu. Przeciętą liczbą członków wynosiła i wynosi prawie okrągłą setkę.

W tym okresie „ECHO“ dało 10 własnych koncertów, przeważnie w Teatrze Miejskim, 10 koncertów w okolicy, nadto występowało blisko 90 razy na różnych akademjach, w kościołach z mszami lub kolendami, na ślubach, pogrzebach itd.

Smiało możemy stwierdzić, iż

„ECHO“ spełniło swoje zadanie pod każdym względem,

okazało żywe zainteresowanie pieśnią, uczyło pracy społecznej i wyrabiało poczucie karności i ofiarności wśród swych członków.

Z okazji jubileuszu odznaczono dyplomami bardziej zasłużonych „Echistów“, uwzględniając również tych, którzy pilnym uczęszczaniem na próby świecili dobrym przykładem.

Zasłużoną owację zgotowano dyrygentowi Jaworskiemu i założycielowi „Echa“ dr. Kosińskiemu, tudzież odznaczono: prof. dr. Luczewskiego z Poznania, ks. Tadeusza Zielińskiego, insp. Adama Klimesza, prezesa radcę Zarembę, inż. Piotra Seidela, prof. Papierkowskiego, prof. Karaśkiewicza, prof. Sygnarskiego, p. Teofila Szmeltera, ks. Kukułkę, radcę Krajczyńskiego z Worochoty, p. Augusta Zwierzchowskiego (obecnie w Warszawie), oraz pp. Szczeklika, Zboińskiego, Sachę, Stenzla, Bagińskiego, Piotruchę, Janickiego Emila, Prusa Józefa i inż. Ireneusza Pietzonkę.

Godnie kroczą „Echiści“ bydgoscy śladami „Echistów“ lwowskich, krakowskich i poznańskich. W dzisiejszy wtorek zdawać będą egzamin z dotychczasowej działalności, śpiewając nietylko utwory nowe, ale i niektóre z poprzednich okresów.

Podczas akademii uroczystej dnia 10-go kwietnia założyciel „Echa“ prof. Kosiński zwrócił się do „Echistów“ z gorącym apelem, aby w zapale do pieśni polskiej nie ustawiali, aby nadal tu na rubieżach zachodnich budzili miłość do pieśni i ponieśli ją hen nawet na wybrzeże morskie (bo taki jest projekt w najbliższej przyszłości).

Akademję uroczystą poprzedziła msza św. odprawiona na intencję dalszego rozwoju towarzystwa w kościele Klarysek.

Akademję, którą zagałi prezes radca Zaremba, zaszczytliwi liczni goście, w tem prezes Rady Miejskiej p. Beyer, ks. kanonik Szulc i delegaci bratnich chórów bydgoskich, z sędziwą „Halką“ na czele. Śpiewacy zaśpiewali z namaszczeniem Bethovenowski utwór „Jubilate“, a na zakończenie swoje hasło „Leć pieśni w dal...“

Po przyjęciu życzeń od przyjaciół i wielkiej rodziny miejscowych śpiewaków, członkowie „Echa“ udali się do hotelu pod Oriem, gdzie odbył się wspólny obiad składkowy. Szereg toastów podczas obiadu zapoczątkował przewodniczący Rady Miejskiej, p. Beyer, wyrażając hołd miłośnikom pieśni polskiej. „Stare, zasłużone chóry śpiewacze w Bydgoszczy — mówił p. Beyer — to zabytki nasze, na które spoglądamy ze wzruszeniem i czcią. Nowe zaś chóry, jak „ECHO“ pieczołowicie odkurzają dawne zabytki i — odnawiają je, przysparzając sławy naszemu groduwi.“

Nim zgaśnie serc płomienny żar,
Niech w pieśni drży młodości szar,
— leć pieśni w dal... —

Dlaczego należy zwalczać wojnę?

Przewodniczący niemieckiej Ligi Pokoju w Bydgoszczy.

Po Helmucie Gerlachu zawiął do naszego grodu, jeden z młodszej generacji pacyfistów niemieckich, szczerzy demokracja, poseł do Reichstagu i redaktor naczelny tygodnika „Das andere Deutschland“ Fritz Küster z Berlina. Przyjechał on do Bydgoszczy na zaproszenie Niemieckiego Związku Kulturalno-gospodarczego w Polsce oraz bydgoskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju.

W ub. piątek wieczorem w sali Wichertha redaktor Küster wygłosił niezmiernie interesujący wykład, którego wysłuchali przedewszystkiem licznie przybyli Niemcy, jak i śniwielni Polacy z wielkim przejęciem.

Nasampród prezes Polskiego Towarzy-

stwa Przyjaciół Pokoju w Bydgoszczy p. prof. Straszewski w języku polskim serdecznie powitał wielkiego przyjaciela pokoju red. Küstera, następnie zaś z ramienia tworzącej się w Bydgoszczy niemieckiej Ligi Pokoju p. Holtzendorfa. Następnie zabrał głos poseł Küster, z którego głównymi wywodami podzielamy się z naszymi Czytelnikami.



FRITZ KÜSTER,

redaktor i wydawca czasopisma „Das andere Deutschland“, prezes niemieckiej Ligi Pokojowej.

WOJNA NIE JEST KONIECZNOŚCIĄ.

Zastanawiając się nad kwestją wojny — mówił prelegent — musimy zadać sobie mimowoli pytanie, czy wojna, ten usankcjonowany czynnik gwałtu i przemocy, jest jedyną drogą rozwiązania sporów międzynarodowych, i czy jest ona bezwzględnie koniecznością? Otóż stwierdzić trzeba, iż wojna jest barbarzyńskim przeżytkiem i aktem bezprawia, ściągającym na ludzkość tylko nieszczęścia i zło. Można przecieć na drodze polubownej załatwić zatargi między państwami, przekazując spory trybunałom międzynarodowym wzgl. stworzonej po wojnie światowej Lidze Narodów. W ten sposób — zdaniem mówcy — możnaby było także uniknąć wybuchu ostatniej wielkiej wojny.

CZY WOJNA JEST PRAWEM WIECZYSTYM?

Na to pytanie odpowiada nam historia ludzkości. W średniowieczu np. zdawało się rycerzom (Raubritterum), że nie można istnieć bez rabunków i krwawych zatargów wojennych. Tak samo dozwolona była zemsta osobista. Czas jednak postąpił naprzód i — zmieniły się pojęcia i przekonania. Tak samo jeszcze w połowie ub. stulecia prowadzone częste wojny w łonie państw związkowych, jak np. Prus z Bawarią, Wirtembergią itp. dziś nie byłyby do pomyślenia. Wojny, jak z tego widać, nie są żadną „koniecznością dziejową“, lub jakimś powtarzającym się „prawem wieczystym“.

DLACZEGO ŁAŁA SIĘ KREW ŻOŁNIESKA?

I teraz nasuwa się targające każdym sumieniem, straszliwe w swej logice pytanie: „Dlaczego?... Dlaczego i zaco łała się

Krew żołnierza?... Pocóż ginęli ci, co szli bić się „za cesarza”, którego nienawidzili „za honor i chęć”, której nikt nie znieważał i nie zdeptał... Poco? (Ci zaś, którzy krew przelewali, by narodowi wywalczyć wolność, ci składali ofiarę. — uw. red.) **Zaborczość polityczna i ekonomiczna, interesy wielkiego kapitalizmu i wzmagający się stale militarizm** — oto główne przyczyny, które obok wielu innych, wywołały w Europie krwawą zawieruchę. Poco? Poco?...

GDZIEŻ SĄ ZWYCIĘZCY?

Dlatego dziś, gdy patrzymy na tę walkę z perspektywy dziejowej, widzimy całą tragedję walczących, całą jej zgrozę oraz potworność — i dlatego nie chcemy wojny. Musimy być zwolennikami pokoju, gdyż **każda wojna jest wojną przegraną**. Wojna współczesna nie zna ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Zbyt wielkich wymaga ona ofiar. Konsekwencją wielkiej wojny, oprócz ogólnego obniżenia się stanu kultury i moralności jest niemal **zupelna ruina gospodarcza całej Europy**. Gdzież więc są zwycięzcy?

WOJNA MUSI BYĆ POTĘPIONA.

Bilans ostatniej wojny: 10 milionów 642 tys. zabitych i 22 miliony rannych, przedstawiać się musi w przyszłej wojnie znacznie gorzej. Kiedy uprzytomnimy sobie, że cały świat zbroi się gwałtownie i że armje chemików gotują nowe środki niszczące — wynalazco ostatnio taki rodzaj gazów trujących, iż **maski gazowe nie stanowią dlań żadnej ochrony** — a środki te użyte przy pomocy lotnictwa mogą w przeciągu kilku dni zgładzić miliony osób, widzimy, jak straszne rozmiary może przyjąć zbrodnia, do której obowiązkim naszym jest nie dopuścić za wszelką cenę. Trzeba uświadomić wszystkich. Obecnie kiedy stale mówi się o ludzkości, humanitaryzmie, postępie, kulturze i rozbrojeniu, struktura polityczna świata jest niebezpieczna, wiele ran niezabliźnionych, wiele zagadnień nierozwiązanych. Trzeba więc **zacieśniać węzły kulturalne i ekonomiczne narodów, trzeba głosić hasła współpracy i współżycia międzynarodowego**.

W tym duchu trzeba stale urabiać społeczeństwa i w tym duchu **wychowywać młode pokolenie**. Nie znaczy to jednak, ażeby wyrzec się własnej ojczyzny. Przeciwnie **na równi z własnym narodem** trzeba traktować i inne narody: nie wywyższać się zbyt, a innym narodom nie gardzić znowu i nie lekceważyć. Podlegający wojny natomiast należałoby wysłać na pola walki do Francji lub oddać im osobne terytorjum, gdzieby mogli między sobą wojować. Szowinistów jest jeszcze wielka ilość, ale i oni raz muszą przejść do rozsądku.

WYŻSZE CELE LUDZKOŚCI.

Ludzkość ma inne, daleko wyższe cele, niż wzajemne mordowanie się i wytruwanie. Dlatego zreszenie się w organizacjach pokojowych i współpraca między nimi jest koniecznością. Organizacja Niemieckiej Ligi Pokojowej, której przewodniczącym jest red. Küster, obejmuje **przeszło 600 kół lokalnych**. Trzeba więc nadal wpaść, szczególnie w młode umysły, **przeświadczanie, że wojna jest brutalnym i barbarzyńskim przeżytkiem, który nie powinien się już więcej powtórzyć**.

*

W dyskusji po ciekawym tym referacie zabrał głos p. prof. **dr. Piechocki**, szczerzy i wielki pacyfista, zwracając w języku niemieckim uwagę na wielkie różnice poglądów między Polakami i Niemcami, które trzeba koniecznie usunąć przez wymianę myśli i zbliżenie się obu narodów. Poza to przemawiali dwaj bezrobotni Niemcy, niezadowoleni z krzywdzącego ogół biedaków rozdziału funduszy nadesłanych przez rząd niemiecki do tutejszego „Sejmüburo”. Część sumy winna być również zużyta na **cele pokojowe**.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Zdobycyca”

sztuka w 3 aktach Norberta Jezierskiego.

Z punktu widzenia wyższej etyki — nie zdobywca, lecz w samym założeniu bankrut; w uwzględnieniu etyki utilitarnej również, bo bilans przedstawia się następująco: straty:

41 ludzi ofiarą eksperymentu, w tem jeden z najdzielniejszych inżynierów i 40 sił roboczych.

1 asystent zdruzgotany moralnie i nakoniec zastrzelony,

1 przyjaciel, szczyt samozaparcia się dla idei, ginie,

olbrzymie straty materialne w sumie ponad 3 miliony;

zyski:

1 urodna kobieta, której wdzięki i uczucie dla „zdobycy” nie stanowią żadnego plus, 500.000 zł na dalsze eksperymenty.

Mimo to bohater owej tragedji uznaje się za zwycięzce.

Cóż go — w naszym pojęciu zaślepiło? Wielki cel utilitarny: zabezpieczenie ojczyzny przed napadami wrogów i niezmierna ulga w ludzkiej doli.

Albowiem inż. prof. Ilwiński dowiódł, że jego umysł niezwykłej miary zdołał naturze wydrzeć znaczną część tajemnic i zmusza ją do działania podług swej woli.

Wielki człowiek, bezwzględnie wielki wynalazca, ale wcześniej czy później musi pozostać osamotniony, gdyż do szczytu marzeń nie do-

Wielkie nieporządki i sprzeniewierzenia w Powiatowej Kasie Chorych w Szubinie.

Święte słowa: „Cudzego nie pożądaj, a byś swojego nie utracił” — sprawdziły się nie poraz pierwszy, ani ostatni.

W Szubinie od pewnego czasu zauważono, że pewni urzędnicy tamtejszej Kasy Chorych żyli nad stan, wydając znacznie więcej aniżeli zarabiali, zrodziło się więc podejrzenie, że „żyją z cudzego”. Snuto rozmaite domysły. Jeden z tych urzędników (Strauchman) był przecie sekretarzem zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego, więc mógł mieć na kosztowne rozjazdy — taksówkami po prowincji. Zwierzchnik jego, pełniący obowiązki prezesa Związku Strzeleckiego, dyrektor **Walkowski**, znając niechlubną przeszłość swojego podwładnego (Strauchman był już karany za kradzież), dziwnie mu pobażał.

Strauchman woził swoich kolegów do wesołych lokali nocnych w Bydgoszczy, przedstawiając się tutaj jako „doktor”, a przyjacela swego, księgowego Kasy Chorych, z którym razem

okradali instytucję społeczną

— za „aptekarsza”.

Sprzeniewierzenia datują od kilku lat. Pan „dyrektor” miał wielkie aspiracje,

chciał koniecznie zostać posłem do Sejmu,

a ponieważ Narodowa Partja Robotnicza miała godniejszych od niego kandydatów, krótko przed ostatnimi wyborami zrobił rozłam w szubinijskiej N. P. R. i **przeszedł do Be-Be**. Sanacja przyjęła p. Walkowskiego z otwartymi rękoma, umieściła do nawet na swojej liście w okręgu bydgoskim, na trzecim miejscu.

WYBORY KOSZTUJĄ...

Pana Walkowskiego kosztowały „wybory” około 6 tysięcy złotych. Zadłużył się w bankach, w których rej wodził, a gdy nie mógł spłacać — **brał grube zaliczki** z powierzonej jego nadzorowi Kasy Chorych. Komisja rewizyjna, złożona po części z ludzi słabego charakteru, uchwaliła „podarować” 4 tysiące złotych kochanemu dyrektorowi, lecz instytucja nadzorcza (Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu) uchwały tej **nie uznała**. Przyznano zatem p. Walkowskiemu jeden tysiączek, resztę

zaś, którą był wybrał, zmuszony był zwrócić. Stało się to dopiero temi dniami — w czasie rewizji ksiąg. Pieniądze (3.000 zł) otrzymał p. Walkowski skądś telegraficznie, a na resztę dał zabezpieczenie hipoteczne. Ze strony p. Walkowskiego, zdaje się, Kasa Chorych straciła żadnych nie poniesie. Jeżeli chodzi o zarzut **braku nadzoru**, to ma on wymówkę, że... pracował wiele „społecznie” dla sanacji, i przez kilka tygodni przebywał na ćwiczeniach wojskowych (co sam na swoje usprawiedliwienie podnosi).

Jak **kosztowna „dyrekcja”** mało troszczyła się o los instytucji społecznej, utrzymywanej ze składek wyciskanych z zubożalego rolnictwa, handlu i przemysłu, świadczy fakt, że

już od 5 lat nie porównywano kont kasowo-rachunkowych.

Nieporządki i nadużycia ujawniła dopiero rewizja, przeprowadzona w filji szubinijskiej przez nową okręgową dyrekcję Kas Chorych w Bydgoszczy.

Na skutek rewizji **zawieszona została w urzędowaniu długoletnia kasjerka** Kasy Chorych w Szubinie — siostra dyrektora Walkowskiego — a **dwa urzędnicy** Kasy

Chorych osadzeni zostali w więzieniu śledczym w Bydgoszczy. Należy do nich osławiony Strauchman. W dochodzeniach wstępnych przyznali się oni, że

ukradli wspólnie przeszło 7.000 złotych.

Dalsze dochodzenia są w toku i prawdopodobnie pociągną za sobą aresztowania dalszych spółników, którzy pomagali kraść wzgl. sami kradli.

Przypominamy, że gdy przed dwoma laty scharakteryzowaliśmy osobę i naganne życie Strauchmana, zagroził on nam skargą, na którą cierpliwie do dziś czekamy...

I takimi oto osobnikami posługiwał się

Związek Strzelecki!

Opinia publiczna nie przedjętą uspokoi, aż w Szubinie **wrząd zupełnie nie pęknie**, bo pożądana jest „czystka” także i w **innej** jeszcze instytucji, finansowej. Względem na osoby brać nie wolno, kiedy chodzi o dobro publiczne.

*

Krótko przed zamknięciem numeru, doniesiono nam z Szubina, iż za **sprzeniewierzenia** natychmiast zwolniono z urzędu kontrolera Kasy Chorych — **Służewskiego**.

Półtorej godziny z młodzieżą akademicką.

Uwieńczeniem żywej działalności, którą w imieniu starszego społeczeństwa, rozumiejącego i kochającego młodzież, przemówił **prezes nowo-założonego Koła Przyjaciół Akademików - Bydgoszczan**, p. inż. **Nehrebecki**. Bezpośrednim skutkiem jego uzasadnionego apelu było powiększenie się Koła o szereg nowych członków.

Na część koncertową złożyły się produkcje muzyczne młodych artystów - akademików. P. **Florjan Stanisławski** odegrał na pianinie „Walc cis-moll” Chopina i „Polichinelle” Rachmaninowa. Duży sukces odniósł znany już w Bydgoszczy, utalentowany skrzypek p. **Arnold Szweda**. Grał umiejętnie, z temperamentem i z zacięciem wirtuoza, to też nie dziwnego, że powszechna brawa zmusiły go do powtarzania. Akompaniował subtelnie i ze zrozumieniem p. **Kazimierz Madaliński**.

Zasłużony i ruchliwy **prezes A. K. B. p. Władysław Goździk**, zagajając poranek, podkreślił chęć młodzieży, idące w kierunku rozwinięcia intensywnej pracy społecznej, a przedewszystkiem kulturalno-oświatowej w Bydgoszczy. W

imieniu starszego społeczeństwa, rozumiejącego i kochającego młodzież, przemówił **prezes nowo-założonego Koła Przyjaciół Akademików - Bydgoszczan**, p. inż. **Nehrebecki**. Bezpośrednim skutkiem jego uzasadnionego apelu było powiększenie się Koła o szereg nowych członków.

Na część koncertową złożyły się produkcje muzyczne młodych artystów - akademików. P. **Florjan Stanisławski** odegrał na pianinie „Walc cis-moll” Chopina i „Polichinelle” Rachmaninowa. Duży sukces odniósł znany już w Bydgoszczy, utalentowany skrzypek p. **Arnold Szweda**. Grał umiejętnie, z temperamentem i z zacięciem wirtuoza, to też nie dziwnego, że powszechna brawa zmusiły go do powtarzania. Akompaniował subtelnie i ze zrozumieniem p. **Kazimierz Madaliński**.

Życie akademika z wesołej strony przedstawił pp. **Edmund Malczewski** i **Adam Fabjanowski**. Referat, jeżeli go tak można nazwać, p. **Malczewskiego** o przygodach studenta, szukającego korepetycji, był perelką bezpretensjonalnego dowcipu w formie i treści. Pełne humoru wierszyki i parodie komerszowe, recytowane przez p. **Fabjanowskiego**, bawiły publiczność świetnie. Zwłaszcza „List do mamusi w małym miasteczku”.

Kilka pieśni akademickich odspiewał chór **A. K. B.**, przygotowany w ciągu kilku dni przez **prof. Karaskiewicza**.

Wspólny śpiew „Gaudeamus igitur” zakończył interesujący „Poranek”, który powinien przekonać wszystkich, że nasza **młodzież akademicka** pracuje poważnie i myśli o szczerzej łączności ze starszym społeczeństwem. Nie wątpimy że znajdzie u niego zrozumienie i poparcie. W pełni na to zasługując. (hak).

—:—

Ważne dla rolników.

Wśród, dnia 13, bm. o godz. 10,30 odbędzie się w Starostwie Krajowym w Poznaniu z okazji posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego konferencja poświęcona aktualnej sprawie ubezpieczenia gradowego. Na konferencję tę zaproszono sfery naukowe, rolnicze, władze i prasę.

Jak nas informują, przedmiotem obrad będzie sprawa potaniania wymienionego ubezpieczenia.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 13 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramof. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt dla maturzystów. 15,45: Komunikat Centr. Biura hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Odczyt dla maturzystów pt. „Aleksander Fredro”. 16,40: Płyty. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Las a społeczeństwo. 17,35: Koncert popołudniowy. 19,15: Komun. rolniczy Min. Rolnictwa. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton muzyczny pt. „O muzykalności” (Kraków). 20,15: Piosenki w wykonaniu polskich rewerlwersów. 20,45: Utwory fortepianowe w wyk. Aleks. Sienkiewicza. 21,30: Kwadrans literacki. 21,45: Koncert w wyk. Stefana Frenkla (skrzypce). 22,45: Odczyt w języku angielskim. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny. Ryga. 19,05: „Fiołek z Monmartu” operetka Kalmana. Lipsk. 20,00: „Die schalkhafte Witwe” — opera Wolf-Ferrario. Wiedeń. 20,15: Częściowa transmisja koncertu symfonicznego. Hilversum. 20,40: „Judasz Machabeusz” — oratorium Haendla. Rzym. Tr. opery z Teatru Królewskiego. Daventry. 21,15: Koncert z udz. Prokofiewa. Budapeszt. 21,25: Recital Beli Bartoka.

Głosy czytelników.

Urzednicy miejscy nie powinni obywatelom odbierać pracy.

W zeszłym roku zapewnił mnie p. wiceprezydent dr. Chmielarski podczas audjencji w sprawie wykonywania przez urzędników magistrackich prac prywatnych, że istnieje surowy zakaz wykonywania przez wyżej wymienionych urzędników prac prywatnych.

Śledząc sprawę dalej, przekonałem się, że zakaz taki ma znaczenie tylko teoretyczne, albowiem w rzeczywistości pp. urzędnicy **Miejskiego Urzędu Budownictwa Nziemnego i Bimra Pomiarowego** wykonywują nadal bez wszelkich skrupułów i ograniczeń rysunki budowlane dla osób prywatnych, pobierając za to zapłatę.

Wkońcu zabrał głos ponownie red. Küster, poczem przystąpiono do organizacji Niemieckiej Ligi Pokoju w Bydgoszczy. Wykład red. Küstera wywołał głębokie, niezatarte wrażenie na słuchaczach. (ak.)

Ostatnio przekonałem się naocznie o tem, jak w tutejszem Biurze Pomiarowym leżały rozpartarte na stole rysunki budowlane prywatne do zakolorowywania ich i to w **godzinach urzędowych**.

Zwracam się zatem do Magistratu z prośbą stanowczą, by zarządził, aby tego rodzaju **po-boczne dochody** pp. urzędników ustały, ponieważ jest wielka ilość prywatnych architektów i kreślarzy, którzy nie mogą z powodu tej właśnie „brudnej” konkurencji zarobić nawet na szczyptę soli.

A jest na to sposób bardzo łatwy i dobrze skuteczny, a mianowicie zastosowanie już teraz chociażby nawet tylko częściowo art. 358 do 371 części II. Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku w sprawie budowlanej i zabudowaniu osiedli.

Jan Pağacz, architekt, ul. Naruszewicza 1.

puszcza go psychiczne pierwiastki natury ludzkiej: sumienie, honor, lub także ujemne: chęć zysku, podłość, miłość...

Ilwiński wyzwolił się z tych pierwiastków i nawet prawie wyzwolił wierną towarzyszkę Jadwigę, ale to zamało. Dlatego może na wieki całe odsuwamy moment takiego ujarznienia natury, jaki sobie zakarbował genialny fizyk i chemik.

Jednakże myśl, idea i sama praca na tem polu nie są absolutnym szaleństwem, ani też mimo tytułu ofiar absolutną zbrodnią.

„Szaleństwo” Dedala, okupione śmiercią syna, dopiero po 2000 lat zdobyło powietrzne obszary. Pomysł Ilwińskiego — wobec dziesięcyszych postępów i zdobytych wiedzy — może zrealizować się niespodziewanie prędko. Może „zdobycyca” już przyszedł na świat?...

Zdaje mi się, że odgadłem bodaj cząstkę myśli przewodniej autora: Ilwiński powinien znaleźć naśladowców i następców, lecz przyszli zdobywcy muszą drogę do celu oczyścić z tych błędów i niedopatrzeń, jakich Ilwiński się dopuścił. Jego obliczenia szły tylko w jednym kierunku: dokonać cennego wynalazku dla dobra państwa.

W czasie wojny niemal wszyscy uznaliby jego idee za najzdrowszą; pokój nakazuje uwzględnić wszelkie kulturalne i moralne momenty i dopiero wówczas podjąć się wielkiego zadania, gdyż inaczej — tragedia, zwycięstwo połowiczne, rezultaty wątpliwe.

Tu tkwi to zdrowe ziarno sztuki, grubo osłonięte tragiczną dolą bohaterów, pełnych poświęcenia się urojonym zdobyciom wiedzy. Trzy postacie: Ilwiński, pułkownik i Jadwiga — to trzy stwardniałe i skondensowane energie.

Jakież potężnie występują na tle znakomicie skonstruowanego laboratorium! Niby demony, jakimi posługiwali się autorzy minionych wieków. Masynissa, Mefisto... już niepotrzebni; mogą zejść w dziedzinę mitów. Dziś człowiek z demonicznymi pomysłami łamie naturę, zaprzęga jej siły do pracy i może spodziewać się rezultatów.

Cóż — kiedy w trzecim akcie demony zstąpiły z piedestału energii? Główny bohater, mimo że swych cech nie zatracił, zbladł pod piórem autora, a reszta osób zagmatwała i straciła wiele ze swego uroku.

Jako kontrast tej trójki, zapatrzony w doniosły cel, dał autor drugą trójkę ludzi zysku i ambicji — również z pełnią wyrazu, lecz z akcją drugorzędną — niby przedstawicieli wrogiego tłumy, paraliżującego tak często działalność wybitnych jednostek.

Pierwsza to rzecz sceniczna p. Jezierskiego — nie bez błędów i niedociągnięć, ale tęga w sobie i zaszczerpiona niejedną jedyną a trąną maksymą, z których jedna dostała huczne brawo.

Powinnować też autorowi, że uzyskał bardzo dobry zespół wykonawców ról, z których wszystkie były bez zarzutu, a grane z przejęciem się niezwykle. P. Biernacka nader udatnie zaznaczyła przeskok uczuć i wrażeń Jadwigi, zaszczerpianej trzema mężczyznami. P. Wilmowski dał typ opracowany bardzo starannie, a pp. Dytrych i Tatariewicz — jak zawsze — doskonałą. Również p. Lochmana rola — choć szczupła — wyszła w pełni i wyraziście.

Młody autor zbierał powszechnie oklaski po drugim akcie.

Kr. Stasicki.

**KINO
REWJA**

Tylko 12, 13 i 14-go kwietnia 1. Na ekranie cud techniki filmowej, upojny dramat miłości i bohaterstwa pod tyt.

Białe Piekło Pitz-Palu

reżyserji genialnego Pabsta. W roli głównej najświetniejsi artyści
**GUSTAW DIESEL
I ESTERHAZY**

**2. Raid narciarski wzdłuż Tafr
Tygodnik Sportowy**

3. Na scenie:
Występy artystów
w nowym repertuarze.
Pocz. 1-go seansu o godz. 6,
ostatniego o godz. 9.10

Sokół żeński.

Zebranie plenarne w środę, dnia 13. bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. in. referat p. prof. Góralczyka, wobec czego uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie. Zebranie to poprzedzać będzie posiedzenie zarządu o godz. 7 tamże.

Dzisiaj we wtorek posiedzenie grona technicznego o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Towarzystwo oświatowo-religijne pod wezwaniem św. Ignacego.

Dnia 10 bm. zarząd Tow. Ignacego zwołał swych członków na zebranie, aby zdać sprawozdanie kwartalne ze swej działalności, które odbyło się w sali p. Kleinerta.

Zebranie zajął prezes p. Jagodziński w obecności ks. patrona Hanelta. Na zebranie stawiono około 1000 członków.

Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Haremza, po którym przystąpiło 8 nowych członków.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Krawczyk, z którego wynika, że w ubiegłym kwartale było bardzo dużo wypadków śmierci i kasa została silnie nadwyróżona. Jednakowoż skarbnik umiał się ze swego zadania należycie wywiązać, ponieważ otrzymał jeszcze plusy.

W imieniu komisji rewizyjnej p. Wawrzyniak Józef potwierdził dobrze prowadzenie ksiąg. Na wniosek komisji udzielono skarbnikowi pokwitowanie.

Piękny wykład na temat: „Wychowanie młodzieży” wygłosił ks. patron Hanelt. Prelegent zobrazował nową reformę szkolną.

Nad referatem wyłoniła się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Krupa, Świerkowski, Arnknecht, Wolszlegier, Niewiada, prezes i inni.

Pamiętki dla dzieci członków do I-szej Komunii św. zarząd wydawać będzie za okazaniem książeczki członkowskiej oraz poświadczeniem ks. proboszcza w piątek 29-go kwietnia i środę 4-go maja br. w lokalu posiedzeń od godz. 18-ej.

Po załatwieniu porządku obrad zakończono zebranie pochwaleniem Pana Boga.

— **Stow. Ch. N. N. S. P. Koło miasta Bydgoszczy.** Zebranie plenarne naszego Koła odbędzie się w sobotę, 16. bm. o godz. 18 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej. Porządek obrad: 1. Referat: a) Prace pisemne w szkole powsz. — kol. Kędziński; b) Uświadomienie seksualne w świetle chrześcijańskiego wychowania — kol. Ewald. 2. Zjazd okręgowy w Bydgoszczy. 3. Komunikaty. 4. Wolne głosy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dzisiaj i jutro po raz ostatni doskonały podwójny program „Tom Tyler zwycięzca”, oraz „W pogoni za diamentem” z Tom. Mixem. Dzisiaj ceny niższe. Wszystkie kupony i bilety ulgowe ważne.

KRYSTAL w dalszym ciągu wyświetla pierwszą polską komedię dźwiękową cieszącą się kolosalnym powodzeniem w całej Polsce p. t. „Ułani, ulani, chłopcy malowani” z Dymszą i Krukowskim jako włóczędzy i rekruci, dalej Pogorzelska, Frenkiel, Walter i inni zespala się swą świetną grą z bohaterami komedii. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla film p. t. „Poeta-żebak”, w którym Conrad Veidt i John Barrymore kreują dwie niezapomniane wielkie postaci króla i poety. Dla tych dwóch artystów godzi się pojechać na obecny program. Uzupełnia ten podwójny program sensacja p. t. „Pionierzy Zachodu”, z Tom Tylerem w roli detektywa.

NOWOŚCI wyświetla wielkie arcydzieło dźwiękowe z udziałem wybitnych artystów Gretty Garbo, Lewiśa Stone i Roberta Montgomery'ego p. t. „Natchnienie”. Akcja filmu niezwykle emocjonująca na którą patrzmy nie z chłodną ciekawością, lecz ze wzruszeniem. W nadprogramie bardzo wesoła komedia p. t. „Fatalny materac” w której role główne kreują słynni wesołki Laurel i Hardy.

REWJA. Dzisiaj premiera potężnego filmu

Kto wygrał na loterii?

W dwudziestym piątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premie po 5.000 zł n-ry: 719 38482 57873 58943 138697.

5.000 zł nr. 122348.

3.000 zł nr. 118746.

Po 2.000 zł n-ry: 20396 28235 33660 34944 36062 41121 44354 53637 58043 72613 74597 84007 91632 96033 98783 102295 117235 132132 132504 134583 145544 149895.

Po 1.000 zł n-ry: 925 4618 5976 6144 13754 14784 21660 27457 27791 29399 37760 40757 41543 44790 45036 47950 48332 55417 56744 58574 59507 68520 70813 75249 77805 82071 82320 84083 87758 91027 94377 98766 102405 103160 112278 117380 123581 129344 133855 136451 137494 144763 146881 148456 153680 154413 154874 155413 156163 158862.

Nędza i głód są złymi doradcami.
(Z rozprawy sądowej).

20-letni Alfons S., 24-letni Antoni Z. (żonaty i ojciec 2 dzieci) i 22-letni Kazimierz S. (żonaty i ojciec 1 dziecka), nie mając środków na zakup opału, a nie mogąc pa-trzeć, jak ich żony i dzieci marzną w zim-nych izbach, wzięli saneczki i udali się do znajdującego się o 3 km. od Bydgoszczy lasu, aby tym sposobem zakazanym zaopa-trzyć się w trochę drzewa.

Gdy naładowali już saneczki skradzio-nem drzewem, wartości 10 zł i zamierzali wyruszyć z lasu, napotkał ich leśniczy państwowy, Andrzej Juszczyński, który będąc oddalony o 10 kroków, krzyknął „re-ccc do góry”, co też oni uczynili.

Gdy leśniczy chciał Alfonsowi S. ode-brać ukryta, pod jego ubraniem, piłę i w tym celu zbliżył się doń, trzymając przed sobą fuzję, S. chwycił w tym momencie za fuzję, skreślił lufy ku dołowi i zawołał swych kolegów do pomocy. Leśniczy, chcąc wyrwać fuzję, szarpnął kolbą w górę, przy-czem padł strzał w ziemię, pomiędzy noga-

mi S., a fuzja podczas szamotania złama-ła się.

W tej chwili dopadli dwaj pozostali, z których jeden pochwycił leśniczego za rę-ccę, a drugi za kołnierz, zaś S., począł go okładać pięściami po twarzy i głowie tak, że leśniczy zalany krwią padł na pół nie-przytomny na ziemię. Następnie, zabrawszy leśniczemu fuzję i rewolwer, oddalili się, pozostawiając w lasie saneczki wraz z skradzionym drzewem.

Fuzję porzucili w polu, którą później znaleziono, rewolwer zaś S. zabrał ze sobą.

Oskarżeni tłumaczyli się, że do kradzie-ży zmusiła ich nędza, a potem z obawy, aby leśniczy do nich nie strzelał, pobili go i rozbili. S. twierdził, że wpadł w jakiś szal, który go zamroził tak, że nie umiał on zapanować nad sobą i bił na oślep.

Sąd wymierzył im najniższą karę, jaka jest za tego rodzaju przestępstwa przewi-dziana — **po jednym roku więzienia każde-mu.**

**STATNIE
WIADOMOSCI**

Przed sensacyjnym procesem w Wilnie.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) W Wilnie rozpocznie się w piątek sensacyjny proces o **zabójstwo śp. Wacławskiego**. Na ławie oskarżonych zasiądą żydzi: Wulfim, Zaukin i Ogus. Oskarżonych bro-nić będzie 5 adwokatów. Wśród świad-ków, których będzie 30, znajdzie się ni-gdyz innymi rektor i profesorowie u-niwersytetu wileńskiego. Oskarżeni przebywają obecnie na wolności za kau-cją 3000 zł.

Pokumali się wolnomyśliciele z komunistami.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) W Rember-towie zawiązał się niedawno „Klub Wolnomyślicieli”. Otóż okazało się, że pod płaszczykiem tej organizacji pro-wadzono **robotę wyrotową**. Na zebrania klubu przyjeżdżali **komuniści z Warszawy**. Ponieważ policja dowiedzia-ła się o tych machinacjach „wolnomy-ślicieli” urządziła rewizję w czasie ze-brania i **aresztowała 50 osób**. Klub ten posiadał filje w **Mińsku Mazowieckim**, gdzie komuniści starali się wciągnąć do akcji **wyrotowej wojskowych, głównie oficerów i podoficerów**.

Weysenhoff — laureatem miasta Warszawy.

Warszawa, 11. 4. (PAT) Komisja na-grody literackiej miasta Warszawy przyznała **nagrodę literacką wysokości 10.000 zł Józefowi Weysenhoffowi**. Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywów jury nastąpi w dniu 3 maja. Wręczenie nagrody i dyplomu od-będzie się na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

i arcydzieła genialnej sztuki reżyserskiej Pabsta „Białe piekło Pitz Palu”. W roli głównej Gu-staw Dissel. Nadto na ekranie „Raid wzdłuż Tafr”. Tygodnik sportowy. Na scenie wystę-py artystów.

Po 500 zł n-ry: 479 1101 4977 7493 8860 9224 10570 10644 10944 12241 12374 12670 16328 16926 17441 20728 20776 21106 23106 25006 28194 28974 30744 31021 31746 33184 33234 33829 34604 35069 38346 38781 43431 44976 52358 52362 53330 53440 54644 55501 56626 57972 58332 59432 59792 60277 61366 62892 63190 64790 65545 66566 67760 68163 68737 71669 75836 77908 85946 86114 86218 90360 91458 91586 91596 92668 94518 94986 95048 97523 102147 106529 110961 112340 112570 114885 115588 116807 118411 119300 119411 124735 124782 125124 127532 131374 132855 133896 137871 140033 141509 143637 144037 144636 145913 146533 146810 149484 150473 152459 154435 156274 158143 158958 159382 159788.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najbliższej kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Po-morska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wy-plata wszelkich wygranych. [4582]

Most na Łabie runął.

Praga, 11. 4. (PAT) W pobliżu Hra-dec Kralowa w Przedmierzycach **zapa-dła się część mostu na Łabie** — prawdo-podobnie skutkiem podmycia funda-mentów mostu, **pociągając za sobą elek-trownię, która była z nim połączona o-rasz jaz**.

Wypadek ten nie pociągnął ofiar w ludzich, gdyż dozorcący robotnik za-uważył wcześniej niebezpieczeństwo i **ostrzegł nadchodzących ludzi**. Elektro-wnia wybudowana była **jeszcze przed 14 laty** i zaopatrywała w prąd znaczną część okolicy. Szkoły, wyrządzone przez katastrofę obliczają na **15 milionów ko-ron**.

Minister handlu zwiedza przemysł łódzki.

Łódź, 11. 4. (PAT.) Dzisiaj przybył do Łodzi minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki. Z dworca udał się p. mini-ster na zwiedzenie fabryk i przedsię-wzięciw przemysłowych w Łodzi. P. mi-nistrowi przedstawiły się delegacje związków zawodowych, Izby przemysłowo Handlowej, Izby Rzemieś-niczej, związku włókienniczego, stowa-rzyszenia fabrykantów przemysłu włó-kienniczego i in.

Zerwanie rokowań japońsko-chińskich.

Szanghaj, 11. 4. (PAT) Konferencja chińsko-japońska została odłożona bez-terminowo. Agencja Reutersa dowiaduje się, że **z inicjatywą przerwania obrad wystąpił delegat chiński**, który miał o-świadczyć, że rokowania, prowadzone w ten sposób należy uważać za zbyt błahe. Delegacja chińska oświadczyła, że

Kalendarzyk zebrań Ch. D.
KOŁO PÓLNOĆ.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 14. bm. o godz. 19-ej w loka-lu p. Mellera, plac Piastowski.

Przybycie wszystkich członków konie-czne, zwłaszcza tych, którzy korzystają z różnych udogodnień. Sympatycy mile wi-dziani.

Zebranie zarządu 1/2 godz. wcześniej.
Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

W środę, dnia 13. bm. o godz. 19 zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

O jak najliczniejszy udział członków w ze-braniu uprasza
Zarząd.

W piątek dnia 15. bm. o godz. 18,30 od-będzie się zebranie **Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Blocha, naprzeciw Sądu Okręg.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza
Zarząd.

pragnie przedewszystkiem **przedstawić sprawę raz jeszcze Lidze Narodów.**

Moskwa, 11. 4. (PAT) Chińskie dane statystyczne wykazują liczbę **8080 zabi-tych w ostatnich walkach, 2.000 rano-nych i 10.400 zaginionych.**

Zbrodniczy czyn zrozpaczonej córki.

Lwów, 11. 4. (PAT.) Wczoraj wie-czorem 12-letnia uczenica 6 klasy szkoły powszechnej Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i ko-rzystając z tego, że wydalili się on chwilo-wo z pokoju, **schwyciła leżącą siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Mar-kiewiczównie, kochance ojca.** Pogoto-wie przewiozło ranną **w bardzo cięż-kim stanie do szpitala.** Sprawczyni nie umiała dokładnie wytłumaczyć przyczyny swego czynu. Ze względu na jej młody wiek pozostawiono ją na wol-nej stopie.

Stan pogody.

Fala deszczów jeszcze nie przeszła, rozpa-da-ło się dziś na dobre. Deszcze sprowadzone zo-stały chłodnymi wiatrami zachodnimi. Tem-peratura spadła do 8 stopni.

W górach trwa pogoda słoneczna i ciepła. Miejscami leży jeszcze śnieg.

Stan wody na Wiśle dnia 12 kwietnia: Zawichost 2,53; Warszawa 3,65; Płock 4,14; Toruń 5,44; Fordon 4,94; Chełmno 5,06; Grudziądz 5,22; Korzeniewo 5,50; Piekło 5,59; Tczew 5,43; Einlage 3,48; Schievenhorst 3,08.

W Toruniu spodziewana jest na ju-tro kulminacja. Najwyższy stan wody osiągnie jutro około 5,60.

Upadłość Banku Stadthagen.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili ogłoszona została upadłość Banku Stadt-hagen T. Akc. i to mimo usilnych starań Komitetu Wierzcycieli, wyłonionego na o-gólnym zebraniu wierzcycieli banku, przeprowadzenia dobrowolnej likwidacji. Po zasięgnięciu bliższych informacji, na-piszemy o tem obszerniej.

Bank Polski płacił dnia 12 kwietnia za

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	33,48
franki szwajcarskie	172,92
franki francuskie	35,01
guldeny gdańskie	173,67
liry włoskie	45,57
korony czeskie	26,21

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11. 4. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	25,75—26,00
Pszonica	26,50—26,75
Jęczmień przemiałowy	21,00—22,00
Jęczmień browarowy	24,25—25,25
Owies nowy	20,75—21,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00—40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00—42,00
Otreby żytnie	16,50—17,00
Otreby pszenne	15,00—16,00
Otreby pszenne (grube)	16,00—17,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzyczka	30,00—35,00
Wyka latowa	22,50—24,50
Peluszka	26,00—28,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	31,00—33,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna żółta odluszczone	150,00—170,00
Przełot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—50,00
Ziemniaki jadalne	3,50—4,09
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,18
Makuch lniany 36—38%	26,00—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,50—20,50

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 11 kwietnia 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	089,50 088,75
4% poz. inwest. seryj.	000,00 093,00
5% poz. kol. konw.	000,00 039,25
4% poz. dolarowa	048,75 49,00
6-proc. poz. dol.	059,00 060,00

Akcje w złotych

Bank Polski	084,50 085,75
Lilpop	00,00 015,15

Tendencja niejednolita.

Walny zjazd Pow. Zw. Ochotniczej Straży Poż. w Świeciu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.”).

W niedzielę, 3. bm. odbył się w sali posiedzeń starostwa walny zjazd Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, przy udziale delegatów ze wszystkich placówek Och. Straży Pożarnych istniejących na terenie powiatu świeckiego. Również przybył zastępca inspektora wojewódzkiego p. Roszczyk z Torunia.

Posiedzenie załatwił prezes powiatowy p. starosta Kowalski, poczem zarząd zdawał wyczerpujące sprawozdanie, a mianowicie pp.: prezes starosta Kowalski, inspektor powiatowy Lewandowski, sekretarz W. Rydzkowski itd. Reasumując ich treść dowiadujemy się iż w powiecie świeckim istnieje 26 straży pożarnych, znajdujących się pod względem wyszkolenia przedewszystkiem, oraz wyposażenia na odpowiednim poziomie, co też słusznie podkreślił w swem

przemówieniu p. Roszczyk z Torunia, nie szczędząc słów uznania pod adresem wszystkich straży w powiecie świeckim. Na specjalne uznanie zasługuje wytrawna działalność inspektora powiatowego p. Lewandowskiego ze Świecia, którą podkreślił w swem przemówieniu p. starosta Kowalski.

W toku dalszych obrad omawiano sprawę obchodu 50-lecia istnienia Och. Straży Pożarnej w Świeciu. Obchód, jaki ma się odbyć w miesiącu sierpniu br. będzie zarazem zlotem straży pożarnych z całego Pomorza.

W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano: ponownie p. Wurma z Bukówca, zaś w miejsce p. Synakiewicza z Wętlia p. Wesołowski z Warlubia. Jako delegata na zjazd

rada wojewódzkiej wybrano p. Lewandowskiego.

Z ruchu towarzystw.

Absolwenci instruktorskich kursów W. F. Zwracamy uwagę na komunikat Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Zebranie organizacyjne w sobotę, 16. bm. o godz. 19 w sali rady miejskiej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział uczestników wszystkich trzech kursów.

S. M. P. „Białych Orłów”. Dziś we wtorek o godz. 16 zbiórka I. zastępu.

Zebranie Sodalicji Marij. Panien w czwartek, 14. bm. w salce zakładu św. Florjana.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o g. 20-ej lekcja śpiewu. Uprasza się o liczne przybycie.

Kolej. Klub Wiośl. Walne zebranie dnia 13. bm. o godz. 18.30 w gmachu b. dyr. kolej. (sala konferencyjna). Delegacje innych klubów serdecznie zapraszamy.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dnia 13. bm. o godz. 19.30 połączone z wykładem p. prof. Lipczyńskiego.

Kat. Tow. Robotników par. św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę o godz. 18 w salce parafialnej.

O. P. N. Sokół V. Zebranie plenarne dnia 13. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Mateckiego. Zebranie zarządu godzinę przedtem tamże.

„Zorza”. Zast. 4. św. Teresy. Zbiórka dziś we wtorek o godz. 19.30.

Tow. muzyczne „Bandonia” Bydgoszcz-Jachcice. Dziś we wtorek lekcje jak zwykle. Zebranie po lekcjach.

Klub sportowy S. P. D. Dnia 12. bm. o g. 20 zebranie plenarne w szkole (ul. Chwytiow). Przybycie wszystkich członków konieczne.

K. S. „Astorja”. Dnia 13. bm. o g. 20 w cukierni „Promień” przy ul. Śniadeckich zebranie kółka pań. Sekcja bokserska. Treningi odbywają się regularnie we wtorki i czwartki od godz. 19—21 w sali gimn. przy ul. Krasińskiego 7. Nowych członków przyjmuje się na treningach.

Cfiaruję do siewu
w partjach wagonowo i drobniejszych
seradele (6468)
koniczynę czerw. wykę, peluszkę, groch, owies, tulin i niebieski nasien. buraków
Zefiryn Rzymkowski
Ziemioplody
Bydgoszcz
Dr. Warmińskiego nr. 10
Telefon 1793 i 1787.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3 Maja 12. Repetacje, części zapasowe. (7024)

Dlaczego pieniądze wyrzucać? Zegarki, biżuterja, obrączki ślubne, reperacje pod gwarancją, najtaniej u A. Majewskiego Długa 5. (7004)

Mebie
wszelkiego rodzaju, najlepsze jakości, ceny najtańsze. Dobrzyński, Batorego 3 w pobliżu Staro Rynku. (6518)

Mydła
do prania tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (4271)

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy 7 lokatorów, restauracja, sprzedam zaraz. Adr. wsk. Dz. Bydg. (6974)

Skład (4258)
wyrob. tyt. w pełnym biegu, dobre położenie, nadające się także do innej branży, z powodu choroby korzystnie do oddania. Of. filja Dz. „Tytoń”.

Domek
siedem pokoi bez lokatorów, łazienka, elektryczność, duży ogród sprzedam lub wydzierżawie. Nowodworska 35. (4267)

Dwupiętrowy
dwa składy, dochód 11,550, cena 68,000 wpłata 30,000. Biuro „Emeryt” Mostowa nr. 3. (6978)

Nowy
dom z ogrodem na sprzedaż. Wiadomość ul. Promenada 8, m. 9. (6978)

„Akwarjum”
sprzedam, jedno z rybkami, drugie bez. Wincenckiego Pół 2, m. 12. (6969)

Kinoaparat
kompl. tanio sprzedam. Of. „Kino” filja. (4251)

Wyprzedaje
całkowite umeblowanie trzech pokoi kuchni. Kościuszki 20, m. 4. (426)

Kompletny
warsztat krawiecki sprzedam. Adr. wsk. Dz. (6951)

Okazyjnie
sypialka dębowa malowana, szafa 1,60 szeroka, 2 łóżka, umywalka z lustrem i nocne stoliki za cenę 280.— zł. Agentura Dziennika Bydgoskiego Nowe (Pomorze). (7008)

Szklarze i
Sprzedam zakład szklarski, skład obrazów, w mniejszym mieście na Pomorzu, jeden tylko na miejscu, zaraz. — Powód: objęcie zakładu po rodzicach. Cena 2.800 urządzeniem i towarami. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Okazja 2800”. (7020)

Dwupiętrowy
dom (nowa budowa) dochód 7.000, cena 50.000, wpłata ugodowa. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6994)

Dwupiętrowy (6994a)
dom dochód 4.500, cena 25.000 i kilka innych poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Willa
płatowa wolne mieszkania cena 19.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6995)

Restauracja
kolonialki, piekarnie kozytynie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (6996)

40
mórg przedmieście wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich 52. (6997)

Piekarnia
parowa z rzeźnictwem, 8 mórg ziemi sprzedam korzystnie natychmiast. Jan Tysler, Łag, powiat Chojnice. 6957

Sprzedam
tanie blawaty, bielizne, towary krótkie. Adr. Dzien. Bydg. 6964

Pianino
krzyżowe, bardzo dobrze utrzymane sprzedam tanio. Majewski, Dworcowa nr. 7. (4234)

Tapczany
otomany, garnitury klubowe tanio. Tapicernia, Marszałka Focha 32. (4279)

Pensjonat
dobrze prosperujący, 7 pokoi umeblowanych z powodu choroby sprzedam. Poczekaj, Grudziądz, Tusz. Grobla 24. (7017)

Gramofon (6976)
szafka tanio sprzedam Leszczyńskiego 30, m. 5.

Sprzedam
maszynę do szycia, lustro, stolik do palenia, zegarek damski i rower męski. Kordeckiego 16, m. 3. (6983)

Rurki
mosiężne, używane 19/17 m/m przeszło 4 metry długie sprzedam. Zaczisz 3, nr. 6, tel. 21-89. (4274)

Samochód
„Protos” 6 osobowy 10/45 z elektrycznym światłem i starterem sprzedam tanio. St. Trepnau, Królówias, pocz. Morzeszczyn, st. Majewo, tel. 16. 6956

Regał
stoly sklepowe, aparaty do oleju, waga, różne sprzęty sprzedam. Ulica Bocianowo 42, m. 10. (6836)

Sypialka (6991)
nowa dębowa 500 zł Trzebiego Maja 6, stolarnia.

Jadalnię
okazyjnie sprzedam. Kościuszki 4, m. 6. (4276)

Sprzedam
maszynę do wzięcia cylindrowa nieużywana, cena według umowy. Gdzie? wskaze Dz. Bydg. (6979)

Rower
damski jak nowy tanio. Marsz. Focha 5, m. 7. (6967)

Jadalnia (4256)
elegancka nowa i jedna używana oraz kilka mebli antycznych bardzo tanio. Bielawki, Cicha 15.

Hipoteka
80.000 na nieruchomości, Bydgoszcz, wartości 150 tys. sprzed Biuro „Emeryt” Mostowa 3. (6965)

Kota
lokomobili, szyny budowlane, różne żelazo użytkowe tanio sprzedaje Składnica starego żelaza Marsz. Focha 34. 7030

Maszyna
do szycia gabinetowa tanio. Zaczisz 7, m. 10. (4270)

Sprzedam
większą ilość cebuli jadaln. i sadzonki. Szolong, Grudziądz, Generała Hallera, koszarzy Czarnieckiego, kantyna „Sokoła”. (7018)

KUPNA

Lampę
kwarcową włączoną na 220 volt prąd zmienny kupię. Of. do filji Dzien. pod „Lampą”. (4259)

Kupimy
tokarnię żelazną używaną. Zgłoszenia do Spółdzielni Hutników, Tur, powiat Szubin. (6890)

Aptekę
kupi ewtl. dzierżawi Wielkopoleń. Of. pod „A. J. 100” do Dz. Bydg. (6988)

Kolonjalkę
i delikatesy z mieszkaniem kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Bydgoszcz”. (4257)

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
rutynowani celem sprzedaży Górnośląskiego węgla, brykietów, koksu do fabryk, kół rolniczych, dworów, potrzebni. Zgł. Dz. Bydg. pod „F. L.” (7027)

Panna
z kaucją 500 zł do interesu na wyjazd potrzebna. Piśm. zgł. filja Dz. Bydg. „500”. 4255

Pomocnika
dobrego sprzedawcy, znającego dokładnie branżę poszukuję do mego sklepu delikatesów, win, wódek. Język niemiecki wymagany. Zgłoszenia z opisem świadectw, oraz z podaniem wynagrodzenia przyjmuje Fr. Kłopotki, Toruń, Szeroka 25. (7012)

Ekspedjentka
z branży rzeźniczej, z długoletnią praktyką potrzebna zaraz. Mistrz rzeźniczy Piotr Wolniewicz, ul. Niedźwiedzia 5. (6981)

Krawiecki
czeladnik potrzebny. Ryckerska. (6966)

Czeladnik (4273)
krawiecki potrzebny. Śniadeckich 20, Wilk.

Elewa
leśnego na 5.000 morgowy obszar miejski z lepszym wykształceniem (opłata stancji) poszukuje leśnictwo Olek, poczta Świerczynki, pow. Toruń Lassak. (7010)

Uczeń
kelnerski, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Cukiernia Kawiarnia Savoy. (4261)

Kuchmistrzini
lub kucharz dobrimi świadectwami, długoletnią praktyką w pierwszorzędnym restauracjach potrzebna. Promenada 17, m. 2, wtorek, środa niedzi 4—6 po poł. (6977)

Gospodyni
kucharka z bardzo dobrem gotowaniem, z zamiłowaniem do drobiu potrzebna zaraz. Dom Rzadkowi p. Kaczory. (7019)

Uczeń
szewski potrzebny. Przyrzecze 25 obok ul. Długiej. (6988)

Uczeń
fryzjerski oraz pomoceńki damsko-męski zaraz potrzebni. Mistrz fryzjerski, Nakło, Rynek 11. (7021)

Służąca
z dobrimi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kawiarnia Europa, Gdańska 10. 7025

Krawca
do płaszczy damskich oraz podręczna. Pod Blankami 34. 6986

Szawcy
1 bukierni zaraz potrzebne. Fabryka Obuwia „Concordia”, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 81. (4275)

Prasowacz(ka)
dobra siła potrzebna. Adres filja. 7028

Uczeń
fryzjerski potrzebny, ul. Senatorska 15. (7002)

Panienka
tylko dobrze polecona do 2 dzieci 5 i 6 lat, ze szyciem i haft. może się zgłosić pod „Preblanka” do Dzien. Bydg. 6989

POSADY POSZUKUJĄ

Wdowa
w średnim wieku przyjemnie osamotnioną. Zgłoszenia „W. S.” do Dzien. (6972)

2.000 kaucji
posiadam, szukam posady magazyniera lub jakiegokolwiek innej. Oferty z dokładnym opisem upraszam do Oddziału Dz. Bydg. Toruń, pod „K. piec”. (6859)

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady w charakterze gospodyni lub wyreczytelki do dobrego domu do 1 lub 2 osób. Łaskawe oferty uprasza do administracji pod „Inteligentna”. (6968)

Były
urzędnik egzaminowany, 10 lat praktyki, z dokładną znajomością spraw administracyjnych, sądowych i skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady, wzgl. administracji domu. Łaskawe zgłoszenia proszę do administracji Dzien. Bydg. pod „Zywiciel rodziny”. (692)

Pracznka
pierce, prasuje także sprzęta poza domem. Of. filja Dzien. „Tanio”. (4281)

Dziewczyna
z gotowaniem, praniem poszukuje pracy. Oferty filja Dziennika „Gotowanie”. 4277

DZIERŻAWY

80 lat
istniejąca restauracja, 2 sale, ogród koncertowy, obszerna ubikacje restauracyjne w pełnym biegu i całkowicie urządzeniem wydzierżawie natychmiast. Wskaze Dzien. (6971)

Skład
kolonialny z kompletnym urządzeniem do wydzierżawienia. Firma Ristau, Grudziądz, Pańska 10. (6855)

Skład
narożnikowy, oraz obok wygodne i zdrowe mieszkanie 3 pokoi. nadaje się na każde przedsiębiorstwo do wynajęcia zaraz. Fr. Jelińska, Starogard, ul. Warszawska 2, róg Kościuski. (6616)

Poszukuję
ubikacji z mieszkaniem na fryzjerstwo, miejscowość obojętna. Of. Dzien. pod „Przyszłość”. (6970)

Skład
mieszkanie wynajmę. Niegolewskiego 2, właściciel. (6992)

Zakład
fryzjerski, dobrze położony tanio sprzedam, przedzierżawie. Of. „Okazja”, Dziennik Bydgoski, Grudziądz. 7016

Biuro
wywiadowcze, Marszałka Focha 10, m. 8. (6955)

MIESZKANIA

6—9 pokojowe
mieszkanie z komfortem poszukuję. Zgł. przyjmuję „Rawa”, Śniadeckich 37 telefon 121. (4269)

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje w śródmieściu pokój niekrepujący umeblowany z urządzeniem kuchni. Oferty do filji Dz. Bydg. (7007)

Mieszkanie
5 pokojowe z komfortem do wynajęcia. Gdańska 95 m. 4. (4265)

Trzy
lub 2—1 pokój, kuchnia poszukiwane. Remont lub rok zgóry. Pod „Bezdzietni” Dziennik. (3800)

Poszukuje
mieszkanie 3 pokojowe wprost od gospodarza. Piące czynsz naprzd bez kosztów remontu. Małżeństwo bezdzietne. Oferty pod „Kierownik urzędu” do filji Dz. Bydg. (7066)

2 mieszkania
2 pokoje kuchnia wolne. Zgłoszenia Brzyski, Jaokowskiego 14. (4278)

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię zaraz oddam za pożyczkę 2.000 zł. Adres filja Dziennika Bydg. (4275)

POKOJE

Pokoju (4268)
w centrum, z niekrepującym wejściem od 15. 4. poszukuje. Oferty do filji Dworcowa, pod „15. 4”.

Umeblowany
pokój dla 2 osób z utrzymaniem lub bez. Warszawska 5, m. 4. (4250)

Pokój
z kuchnią umebl., osobne wejście. Golebia 53. (6912)

Pokój
dla 2 panów. Śniadeckich 25, m. 4. (4264)

W jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plaku, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dżłs to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Pokój
Podwale 9. (6982)

Przyjmę
panienki na pokój tanio. Frédry 8, m. 1. (4263)

Pokój
umebl. Św. Janska 15, I w podwórzu, pierwszy dom. (6975)

Pokój
dla inteligencji. Matejki m. 6. (6990)

Pokój
umebl., balkon, słoneczny Stycznia 22, m. 3. (6950)

Pokój
Ugory 20, m. 8. (6993)

Pokoje
2 razem, 1 mały, łazienka, elektryczność. Paderewskiego 22, I prawo. (4280)

2 pokoje
umeblowane z tych jeden na biuro z urządzeniem telefonu poszukuje zaraz. Zgłoszenia do filji pod „Solidny”. (4282)

Pokój
umeblowany elektryczny światło. Karowska, Grudziądzka 11. 6952

Pokój
osobne wejście z urządzeniem kuchni do wynajęcia zaraz. Kaszubska 1, m. 3. (4262)

Niekrepujący
pokój. Podwale 13, m. 7. 7005

Umeblowany
pokój kuchonka. Malborska 5, gospodarz. (6987)

Pokój
umebl. osobno wejście. Św. Trójcy 8, m. 11. (6984)

MIESZKANIA

Czytajcie
„Świat Ogrodniczy”! Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676)

Ostrzegam. (4243)
Za długi mej żony Marty Najmanowiczowej nie odpowiadam, również ostrzegam od kupna jakichkolwiek przedmiotów. Maż.

Włodzimierz J.
Obawiam się przyjechać, proszę o adres celem wylegitymowania się do Dz. Bydg. pod „B. 100”. (6985)

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Hordyk, Mrocza.unieważniam. (7009)

Oddam
dziecko za własne. Adr. wskaze Dz. (6963)

W niedzielę
10 go bm. odbyły się zaręczyny córki naszej Natalji z panem Czesławem Rogalskim. Inżynierostwo Kolowiertuowie. (4266)

MATRYMONIALNE

Pensjonowany
wyższy konceptowy urzędnik państwowy, emerytura 500 zł miesięcznie bardzo kulturalny, wytworny w sile wieku z ziemiańskiej rodziny mający wykwintne mieszkanie w Krakowie, wdowiec bezdzietny ożeni się z panią dobrze sytuowaną mającą nadto do 10 tys. zł gotówki niezależną do lat 50. Zgłosz. Dz. Bydg. pod szyfrą „Dlaczego nie spróbować”. (6869)

Wdowiec
lat 45, bezdzietny, posiada gotówki 5.000 zł, poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej lat 30—40 z majątkiem, może być interes lub gospodarstwo. Oferty pod „J. 45”. Dzien. Bydg. (6962)

W dniu 10 bm. zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, nasza ukochana matka s. p. z Wolterów

Antonina Porazińska.

W głębokim smutku pozostający

Mąż i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza farnego, w środę, dnia 13 bm. o godz. 4^{1/2} po południu. (7003)

Uchwała. I. W sprawie odroczenia wyplat z majątku firmy Bank M. Stadhagen Sp. Akc. w Bydgoszczy umarza się postępowanie zapobiegawcze z powodu upływu terminu odroczenia wyplat a zarazem II. wdraża się co do majątku firmy Bank M. Stadhagen Sp. Akc. w Bydgoszczy z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 8 kwietnia 1932 r. o godz. 12.50 postępowanie upadłościowe, ponieważ niewypłacalność firmy nie została w czasie trwania odroczenia wyplat usunięta. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Bernarda Cisewskiego w Bydgoszczy, ul. Gdańska i dyr. Józefa Witka w Bydgoszczy, ul. Petersona z tem, że różnicę zdań w kwestjach upadłościowych rozstrzyga Sąd. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 25 maja 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewtl. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **21 kwietnia 1932 r. o godz. 10.00** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **23 czerwca o godz. 9.** Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1. 5. 1932 roku donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1932 r. (7000) Sąd Grodzki.**

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku t-y Bydgoska Fabryka Maszyn Hermann Löhnert Sp. Akc. w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **8 kwietnia 1932 r. o godz. 12.15** postępowanie upadłościowe, ponieważ firma jest niewypłacalna. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Jana Meissnera w Bydgoszczy ul. Gdańska. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **25 maja 1932 roku.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **21 kwietnia 1932 r. o godz. 8** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **16. VI. 1932 r. o godz. 9.** Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **1 maja 1932 roku** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **(7001) Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1932 r. Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. (7023)

Wierzycielom upadłej firmy **A. Maciejewski** w Swieciu podaje się do wiadomości, że lista wierzytelności do majątku dłużnika upadłego została wyłożona w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Swieciu, akta 6 N. 2/31 od dnia ogłoszenia niniejszego. Suma wszystkich zgłoszonych wierzytelności wynosi 27.771,00 zł, zaś kwota pozostająca do dyspozycji do podziału wynosi 3.437,72 zł z tem, że do podziału na wierzytelności uprzywilejowane przypada 2.493,50 zł, a na wierzytelności zwykłe 944,22 zł, czyli 3,4 %.

Franciszek Michałowski zarządca masy upadłościowej firmy A. Maciejewski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 kwietnia br., o godz. 14-tej sprzedam w majątności **Minikowo**, (Stacja kolejowa Slesin) najczęściej dającemu za natchmiastową zapłatą:

40 ctr. peluski, 7 jałowic, 5 byczków, 14 cielaków, 14 żrebaków, siano z 150 mórg i jęczmień z 30 mórg.

(7031) **Woźniak**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza

przetarg ofertowy na dzierżawę kawiarni „Pod Wieżą” i kinoteatru „Sfinks”

na przeciąg lat trzech, ewentualnie dłuższy.

Bliższych informacji udziela biuro Zakładu Zdrojowego. Termin składania ofert upływa w dniu **25. IV. 1932 r. o godz. 12-tej.** Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak również wybór oferentów.

(-) **Inż. St. Kozłowski** dyrektor Zakładu Zdrojowe go. (7033)

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 14. 4. 32 r. o godz. 4 po poł. sprzedawac będę w Grodzyniu najczęściej dającemu za natchmiastową zapłatą

krowę czarno-białą.

Luzka, kom. sąd. w Bydg. Zbiórka reflektantów przed Leśnictwem. (7032)



Seradele wykę **koniczynę buraki** poleca (6639) **A. JANECZEK** Grunwaldzka 33.

120 000 cegieł czerwonych odda bardzo korzystnie **M. Henke** materiały budowlane **ul. Poznańska 22** Telefon 1317. (6890)

Na raty miesięcznie **EXPRESS 20 zł.**

Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. **Agenci potrzebni.**

Helu! Każdy, którego pytam mówi, że **Zakaszewski** ul. Gdańska 9 ma **największy wybór**, ceny tanie i dokładnie dostosowuje modne oprawy okularowe. (6953) **Janek.**



Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie **zł. 1,10** w oryginalnym opakowaniu à 125 gramów poleca **Cz. Godycka** Bydgoszcz, ul. Gdańska 5 (6960)

„RUMBA”

„RUMBA”

to egzotyczny taniec współczesny

„RUMBA”

„RUMBA”

to czekolada z egzotycznymi przysmakami

„RUMBA”

„RUMBA”

to najwykwintniejsze tabliczki czekolady z migdałami i rodzynkami które poleca

SP. AKC. GOPLANA

„FABRYKA CZEKOLADY W POZNANIU (6634)

Przetarg ofertowy

a) **wykonanie robót dekarskich**

b) **blacharskich przy budowie domów Kasy Emerytalnej w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.**

Warunki przetargu można nabyć za opłatą zł 5.00 w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowska 10, od godz. 9—12-tej.

Interesenci pozamiejscowi winni nalezytosc za warunki przetargowe w kwocie 8.— zł przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 kwietnia 1932 r. godz. 10.30** w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót dekarskich przy budowie domów K. E. w Gdyni”. Względnie „Oferta na wykonanie robót blacharskich przy budowie domów K. E. w Gdyni”.

Do ofert dotychczas należy pokwitowanie na zdepotowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu, wadium w wysokości:

ad a) 700.00 złotych

ad b) 1.200.00 złotych

Za walory (wadium) dołączone do oferty, nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23-go kwietnia 1932 r. o godz. 11.00 w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnie podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Zaznacza się, że na zlecenie mające roboty Zarząd Kasy nie będzie udzielał żadnych zaliczek a rachunki za wykonane roboty uregulowane będą w myśl załączonych do kosztorysu ogólnych warunków. (7026)

(-) **Dr. Postawa**, Przewodniczący.

Drzewa i krzewy owocowe wszystkich gatunków konifery, winorośle i wino dzikie, brzoskwinie, morele, drzewka orzechowe, rozsadki truskawek i szparagowe, róże wysokop. i krzaki, byliny wiosenne i zimotrwałe, jak wszelki inny materiał wiosenny do flancowania poleca po cenach przystępnych (6459) **ROBERT BÖHME** Ogrodnictwo T. z o. p. **Bydgoszcz, Jagiellońska 16, telefon 42.**

Rowery maszyny do szycia oraz wszelkie części zapasowe, jak również skutecznie naprawy tanio, szybko i fachowo **nowo otwarty skład F. BORK, Bydgoszcz, ul. Kościelna 18.**

Dzierżawa hotelu.

Hotel Polonia w Chojnicach na Pomorzu w centrum miasta o 16 umeblowanych pokojach gościnnych oraz 2 salach restauracyjnych i mieszkaniami prywatnym jest wraz z koncesją na wyszynk wódek zaraz do wynajęcia. Do hotelu należą garaż i piwnice. Oświetlenie elektryczne, gaz, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka. Warunki bardzo dogodne.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach. (6954)

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe poleca (24223) **„Dekora”** Gdańska 10 (165), I pr. **Tel. 226.** Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Drzewka i krzewy owocowe oraz wszelkie rozsadki kwiatów i warzyw poleca (6460) **Ogrodnictwo Flora** ul. Nakielska 43.

Konkurs. Miejski Instytut Higieny poszukuje **laboranta(iki)** z dokładną znajomością wszelkich prac z zakresu laboratoryjów diagnostyczno-lekarskich. Pobory wg. grupy X. z 15%, dodatkiem komunalnym. Podanie wraz z odpisem świadectw i życiorysem należy przesać pod adresem **Miejski Instytut Higieny, Bydgoszcz, Marsz. Focha 5.** Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (-) **Śpikowski** radca miejski.

Darmo! Zajmujący cennik prezerwatyw, brzytw, nożyków, kosmetyki wysyła odwrotnie (6948) **Perfumerja FEDERA, Lwów, Sykstuska 7 z.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy